Opłata pocztowa uiszczona gotówką. *WYDANIE V.*

Rok XXI. **Kraków, czwartek 2 czerwca 1938** **Nr. 187**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Krzywda i ucisk nie dadzą się w żadnym wypadku usprawiedliwić

Wywiad z Arturem Hendersonem o problemach żydowskich

Londyn, 1. 6. ŻAT Artur Henderson, który dopiero co powrócił z podróży do Węgier i Czechosłowacji z ramienia Labour Party, podzielił się wrażeniami w rozmowie z przedstawicielem ŻAT-nej. P. Henderson oświadczył, że problem żydowski jest w pewnej mierze częścią składową ogólniejszego problemu gospodarczego w Europie. Sądzi on, że gdyby rządy krajów europejskich gotowe były do współpracy, celem zapewnienia pacyfikacji gospodarczej w Europie Środkowej, również kwestia żydowska straciłaby na swej ostrości.

Opinia angielska nie odnosi się bynajmniej z sympatią do usiłowań wyeliminowania Żydów z życia publicznego w jakimkolwiek kraju. Co do mnie — oświadczył Artur Henderson — będę zwalczać wszelką politykę, która zmierza do uniemożliwienia ludności żydowskiej w jakimkolwiek kraju korzystania z jej praw obywatelskich. Taka polityka w dalszej perspektywie musiałaby pociągnąć poważne skutki dla życia narodowego kraju, który zastosował system ucisku.

Henderson ostro potępił „odrażające traktowanie Żydów we Wiedniu" i zaznaczył, że obserwował wypadki krzywdy i prześladowań, które nie dadzą się usprawiedliwić w żadnych okolicznościach.

Poruszając sytuację w Palestynie, p. Henderson stwierdził, że są czasy, gdy potrzeba wiele zimnej krwi. Bez pewnych kompromisów nie uda się znaleźć zadawalającego rozwiązania problemu palestyńskiego. Zachodzi niebezpieczeństwo, że niektórzy ludzie nadal dążyć będą do osiągnięcia swych celów na drodze przemocy, aczkolwiek na tej drodze żadnego problemu jeszcze nie rozwiązano.

W końcu p. Henderson zaznaczył, że Żydzi angielscy położyli wielkie zasługi dla kraju, zaś nastrojów antyżydowskich w Anglii faktycznie nie ma.

Perspektywy konferencji pomocy dla uchodźców

Londyn, 1. 6. ŻAT. Prof. Norman Bentwitch omawia w „Jewish Cronicle" perspektywy międzynarodowej konferencji pomocy uchodźcom, która 6 lipca rozpocznie swe obrady w Evian.

Prof. Bentwitch podkreśla, że na ostatniej sesji Rady Ligi Narodów sprawa tej konferencji nie była bezpośrednio omawiana. Liga Narodów nie otrzymała też zaproszenia, gdyż chodzi o to, aby nowopowstałe ciało zachowało jak największą swobodę działania i mogło pertraktować z Niemcami. Poza tym Stany Zjednoczone i niektóre kraje południowo-amerykańskie więcej mogą zdziałać w ramach organizacji niezależnej. Niezależnie od tego skoordynuje się niewątpliwie działalność nowego ciała z pracami odnośnych instytucji Ligi Narodów.

Prof. Bentwitch wskazał też na konieczność przygotowania odnośnych projektów i wniosków dla konferencji w Evian, co jest obowiązkiem organizacji żydowskich i innych. Konferencja otwiera stosunkowo największe możliwości współdziałania rządów od roku 1933. Zadaniem przedstawicieli rządowych będzie oddziaływanie w kierunku złagodzenia sytuacji prawnej uchodźców, natomiast organizacje prywatne powinny stworzyć aparat finansowy, który czynny będzie przy ułatwianiu emigracji i kolonizacji uchodźców.

Terror nazistyczny trwa

Wiedeń, 1. 6. ŻAT. Masowe aresztowania Żydów we Wiedniu rozpoczęły się jeszcze w końcu ubiegłego tygodnia po proklamowaniu ustaw norymberskich w Austrii. Na ogół nie podaje się żadnej przyczyny aresztowań. W pewnej liczbie wypadków przyczyną ma rzekomo być „Rassenschaendung", ustawy norymberskie w Austrii mają bowiem działanie wsteczne od 1935 roku, kiedy to zostały ogłoszone w Rzeszy niemieckiej. Tak więc policja ma rzekome prawo aresztowania każdego, kogo podejrzewa, że w ciągu ostatnich 2 i pół lat przed Anschlussem popełnił wykroczenie przeciwko „ustawie o ochronie krwi i czci niemieckiej" w Austrii mimo, że w tym okresie ustawa ta na terenie Austrii nie obowiązywała. W ciągu pierwszych paru dni wśród aresztowanych było 40 lekarzy żydowskich, m. in. naczelny lekarz wydziału opieki społecznej gminy żydowskiej we Wiedniu prof. Strisower. Wiadomo też, że wśród aresztowanych znajdują się działacze syjonistyczni, oraz p. Torczyner, brat profesora Torczynera z Uniwersytetu Hebrajskiego. W pierwszych dniach przypuszczano, że aresztowani, których liczba sięga tysięcy, mają być odesłani na roboty przymusowe do Styrii. Obecnie jednak ustalono, że wszyscy prawie odesłani są do obozów koncentracyjnych, przeważnie do obozu w Dachau. —

Jeszcze jedna strzelanina w Chebiu

Berlin, 1. 6. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Pragi, że ubiegłej nocy w pewnej gospodzie w Chebiu doszło do zajścia między grupą Niemców sudeckich a Czechami. Obecny na sali podoficer czeski dał do Niemców kilka strzałów rewolwerowych raniąc 2 Niemców w nogi. Podoficera aresztowano

NA POSTERUNKU:

„ZDRADA“

(D. L.) KRAKÓW, 2 czerwca.

Przywykliśmy już do wszelkiego rodzaju dziwactw i paradoksów w życiu politycznym, to też wydawało nam się, że nic już nie potrafi nas zaskoczyć ani w zdumienie wprawić. Zdążyliśmy się już nawet oswoić z rezolucjami stronnictwa, które potępiają rasizm i pod niebiosa wychwalają praworządność, a zarazem głoszą hasła skrajnie antysemickie, ostatnio przyjęliśmy nawet ze stoickim spokojem wiadomość, że organ Bundu w języku polskim drukowany jest w drukarni.. endeckiej. A jednak, i mimo wszystko, twierdzimy, że są jeszcze sprawy i rzeczy, o których ani filozofom ani nawet politykom się nie śniło.

Oto szereg żydowskich kupców i przemysłowców w Łodzi, wychodząc z całkiem innych założeń, aniżeli geszefciarze nazistyczni, którzy uważają, że interes przede wszystkim, i że prześladowania Żydów w Niemczech swoją drogą, a — kuchnie rytualne na okrętach niemieckich „dla wygody“ pasażerów żydowskich należy urządzać swoją drogą, — otóż szereg łódzkich firm żydowskich postanowił zerwać stosunki handlowe z hitlerowskimi firmami gdańskimi, które demonstracyjnie wystawiły tabliczki „Juden unerwünscht“. Nie widzimy powodu, by z racji tej decyzji kikudziesięciu firm łódzkich zadąć w wielką fanfarę tryumfu i wskazać na postępowanie właścicieli tych firm, jako na akt heroizmu z ich strony. Po prostu postąpili oni tak jak powinien postąpić każdy Żyd, który nie zatracił jeszcze poczucia prymitywnej godności ludzkiej i narodowej.

Czy uwierzyłby kto jednak, że to najzupełniej zrozumiałe postępowanie owych firm łódzkich zostało napiętnowane jako „a k t z d r a d y“ — i to nie przez jakiś organ hitlerowski w Trzeciej Rzeszy, ale przez pismo wychodzące w Polsce, które w samym tytule już zawiera określenie „narodowe“? Nie do wiary, a jednak... Wczorajsze „Słowo Narodowe“, ukazujące się we Lwowie, wystąpiło z artykułem wstępnym „gdzie z całą emfazą i patosem wytoczono pod adresem owych przemysłowców i kupców ciężkie oskarżenie — z d r a d y gospodarczej, która godzi w interes państwa!

Przecieramy oczy z niedowierzaniem: czy to aby możliwe, czyż więc do tego już doszło? Przecież, na miły Bóg, jeśli można na jakimś odcinku działać zgodnie z najlepiej pojętym interesem państwowej racji stanu, to chyba na odcinku gdańskim — w tym duchu właśnie, którego przykład dali żydowscy kupcy i przemysłowcy w Łodzi. Od kiedyż to shitleryzowany Gdańsk, czekający tylko na stosowną chwilę, by formalnie „powrócić“ do Niemiec (w duchu dawno już powrócił), Gdańsk rugujący w sposób brutalny żywioł polski na równi z żydowskim, — odkąd to ten brunatny Gdańsk ma być dla nas pieścidełkiem, które traktować należy przez jedwabne rękawiczki i do którego nie wolno nawet wystosować bardziej stanowczego listu... handlowego.

Ale „narodowe“ pismo lwowskie wytacza ciężką kolubrynę rzekomo gospodarczą. Oto twierdzi, że czyn przemysłowców i kupców łódzkich „osłabia“ eksport polski, a tym samym „godzi“ w nasz bilans handlowy i płatniczy i „naraża polskie masy robotnicze w Łodzi na zwiększanie bezrobocia“. Komuż to się mówi? Horendalny ten „zarzut“ stawia się pod adresem żydowskich przemysłowców i eksporterów w Łodzi, którzy odegrali pionierską rolę w zdobywaniu nowych rynków zbytu dla polskiego przemysłu włókienniczego, wpływając chyba korzystnie na nasz bilans handlowy i płatniczy. Wiadomo zaś, czym jest Gdańsk z całym jego importem w jednej tylko branży włókienniczej w całokształcie eksportu polskiego. Jest małą kropelką w morzu, jest — powiedzmy bardziej trywialnie — pchełką, która żadnej roli nie odgrywa. O cóż tu więc rozdzierać szaty i gdzież jest „zdrada“ gospodarcza?

Lecz jest jeszcze jeden ciężki „zarzut“. Oto czytamy w „Słowie Narodowym“ że „czyn żydowskich przemysłowców łódzkich nie jest aktem gospodarczym, ale jest pociągnięciem czysto politycznym“. Dziwnie brzmią te słowa na łamach endeckiego organu. Jakoś nie do twarzy jest z zarzutem tym organowi obozu, który od szeregu lat nic innego nie robi, poza tym, że spokojny nurt polskiego życia gospodarczego zakłóca momentami i pociągnięciami — czysto politycznymi. Czym jest akcja bojkotowa, czym są pikiety, czym jest sprzedawanie ryb przez studentów politechniki, — jeśli nie „pociągnięciem czysto politycznym“, które z momentami gospodarczymi jako żywo nic wspólnego nie ma.

Jesteśmy zupełnie spokojni o sąd bezstronnego ekonomisty. wydany teraz lub w przyszłości: kto bardziej naruszył interes gospodarczy Państwa Polskiego — czy Żydzi łódzcy, mający w rozwoju gospodarstwa polskiego chlubnie zapisaną kartę, czy pp. „narodowcy“, którzy doprowadzili w niejednej dziedzinie do kompletnej anarchii, którzy systematycznie zatruwają atmosferę ładu, bezpieczeństwa i zaufania — tę podstawę normalnego funkcjonowania wszelkich procesów gospodarczych, którzy właśnie w omawianym przez nas artykule „Słowa“ domagają się, w drodze represji za „zdradę“ — konfiskaty majątków żydowskich, a więc w stosunku do poważnego odłamu obywateli propagują metody czysto bolszewickie. Z całym spokojem oczekujemy sądu, kto dopuścił się „zdrady“ i sabotażu gospodarczego: przemysłowcy żydowscy w Łodzi, czy naśladowcy spółki Goering—Stalin.

Rok ubiegły w odbudowie Żydowskiej Siedziby Narodowej

Sprawozdanie Agencji żydowskiej dla Komisji Mandatowej Ligi Narodów

Londyn, 1. 6. ŻAT. Sprawozdanie Agencji Żydowskiej dla Komisji Mandatowej Ligi Narodów omawia z kolei

problem pracy w Palestynie.

Poza reprezentowaniem zbiorowych interesów swych członków Histadrut Haowdim ma pieczę nad organizacją wielkiej liczby spółdzielni, z których 37 należy do „Merkaz Hakooperacja“. Do instytucji tej należą spółdzielnie komunikacyjne lub wytwórcze przemysłowe i rolne. Histadrut czynna jest też w dziedzinie ochrony zdrowia i dba o dostarczenie mieszkań swym członkom w miastach. W 1937 roku wydział mieszkaniowy Histadrutu wybudował 510 obiektów mieszkaniowych.

Pod koniec 1937 roku jiszuw ucierpiał na skutek ekonomicznych następstw niepewności politycznej i drastycznego ograniczenia imigracji oraz w wyniku braku bezpieczeństwa publicznego. Zmniejszył się ruch budowlany i rozwój gałęzi gospodarczych z nim związanych. Zmalała liczba zatrudnionych robotników na plantacjach pomarańczowych z powodu spadku cen owoców cytrusowych na rynkach europejskich. Wszystkie te okoliczności spowodowały spadek spożycia, co ze swej strony ujemnie odbiło się na wszystkich gałęziach wytwórczości. W roku 1937 około 5.000 robotników było zupełnie bezrobotnych, znaczna zaś część pozostałych pracowała 3 lub 4 dni w tygodniu, a niekiedy nawet mniej.

Fundusz Bezrobocia przy Histadrut rozszerzył się znacznie i jest obecnie ważnym instrumentem w walce z brakiem pracy w Palestynie. Wpływy tego funduszu pochodzą z specjalnej składki dla zwalczania bezrobotnych. W latach 1933—1937 Fundusz zebrał 200.000 f. szt.

Towarzystwo „Bicur“, założone w roku 1936 przy poparciu Keren-Hajesodu i Histadrutu, ma za zadanie dostarczenie pracy robotnikom drogą udzielania pożyczek instytucjom społecznym. W r. 1937 kapitał „Bicur“ sięgał 60.000 f. szt., nadto emitowano akcje o łącznej wartości 50.000 f. szt. W tymże roku „Bicur“ udzieliło pożyczek na sumę 120.000 f. szt., umożliwiając przeprowadzenie robót (budowlanych, drogowych etc.) za sumę 263.000 f. szt.

Departament pracy przy Agencji Żydowskiej ściśle współpracował z organizacjami robotniczymi w walce z bezrobociem. Poczyniono szereg udogodnień, popierając budowę domów mieszkalnych dla robotników, zakładanie ogródków działkowych itd. Ważną zasługą departamentu pracy jest wyszkolenie młodzieży do pracy na roli.

Liczba robotników żydowskich na rządowych robotach publicznych (dawniej znikoma) znacznie wzrosła w wyniku strajku arabskiego w roku 1936. Na szosie Jaffa—Haifa np. zatrudniono w ciągu lata 1936 około tysiąc Żydów. Z początkiem 1937 liczba robotników żydowskich na rządowych robotach publicznych ponownie zmalała. W roku tym udział Żydów wynosił tylko 13 proc. ogólnej liczby dni roboczych, i 26 proc. wynagrodzeń. Liczba pracowników Żydów na kolei nadal jest znikoma — mimo znacznych wysiłków Agencji Żydowskiej. Natomiast w porcie haifskim nastąpiła zmiana na lepsze, gdyż liczba zatrudnionych robotników żydowskich wzrosła do 500. Należy dodać, że wzrost ten nie odbył się kosztem robotników arabskich, lecz robotników z Hauranu i Egiptu.

Inowacją zapoczątkowaną w roku sprawozdawczym, a mającą niewątpliwie przyszłość, jest rybołóstwo, propagowane wśród młodzieży przez departament morski Agencji Żydowskiej. W tej dziedzinie departament morski popierany jest przez wydział dla spraw rybołóstwa przy rządzie palestyńskim. Władze mandatowe wyznaczyły specjalną komisję mieszaną żydowsko-arabską, której celem jest rozpowszechnianie rybołóstwa.

Szkolnictwo żydowskie.

Rozwój szkolnictwa żydowskiego w Palestynie przedstawia się następująco: w r. 1937 uczęszczało do szkół żydowskich 68.182 uczniów (w r. 1936 — 61.173). Pod koniec 1937 roku dzieci żydowskie stanowiły 46,9 proc. ogółu młodzieży szkolnej (w r. 1936 — 44 proc.). Około 70 proc. całej żydowskiej młodzieży szkolnej uczęszcza do szkół, pozostających pod protektoratem Waad-Haleumi, zaś 29 proc. do innych powszechnych i prywatnych szkół żydowskich. Pozostali (932) uczęszczają do misyjnych szkół chrześcijańskich, zaś troje dzieci — do arabskich szkół rządowych.

Urzędnikom węgierskim nie wolno należeć do partii nazistycznej

Budapeszt, 1. 6. ŻAT. W związku z nową ustawą o stowarzyszeniach rząd rumuński rozesłał okólnik do wszystkich ministerstw, zabraniając urzędnikom należenia do stronnictw, które wprowadziły umundurowanie dla członków, szerzą tendencyjne pogłoski, zagrażające bezpieczeństwu publicznemu i mogące wywołać rozruchy. Ponieważ stało się wiadomym, że węgierska partia narodowo-socjalistyczna wymaga przy wstąpieniu złożenia specjalnej przysięgi, rząd zabronił urzędnikom należenia do tej partii.

—oo—

Podjęcie stosunków dyplomatycznych między Litwą a Meksykiem

Waszyngton, 1. 6. PAT. W tutejszej ambasadzie meksykańskiej podpisano we wtorek układ przyjaźni pomiędzy Meksykiem a Litwą. Tym samym nawiązano po raz pierwszy stosunki dyplomatyczne między tymi dwoma krajami.

Nowy podsekretarz stanu w Foreign Office

Londyn, 1. 6. PAT. Na stanowisko podsekretarza stanu w Foreign Office powołany został Montagu Douglas Scott, syn zmarłego admirała lorda Montagu Dauglas Scotta.

Udział czynnika obywatelskiego w orzecznictwie karnym

Warszawa, 1. 6. (Sin) Ministerstwo sprawiedliwości opracowało już projekt ustawy wprowadzającej udział czynnika obywatelskiego w orzecznictwie karnym. Projekt tej ustawy wprowadza zmiany w prawie o ustroju sądów powszechnych, przewidując, że sprawy o cięższe przestępstwa rozpatrywane będą przez Sąd Okręgowy w składzie 3 sędziów okręgowych i dwóch obywatelskich.

Projekt określa tryb powoływania sędziów obywatelskich. W kodeksie postępowania karnego wprowadza przepisy określające, które z cięższych przestępstw rozpatrywane będą z udziałem sędziów obywatelskich. Projekt powyższy znajdzie się na początku obrad sesji nadzwyczajnej Sejmu.

Nowe instrukcje komisji dewizowej

Warszawa, 1. 6. (Sin.) Komisja dewizowa wydała nowe instrukcje, wskazujące, że wolno wywozić zagranicę tylko przedmioty posiadające znamiona wyrobu gotowego do użytku i zwykle używanego. Nie wolno np. wywozić złotych klamek, ponieważ nie są one normalnie ze złota wytwarzane. Kontrola dewizowa na poczcie winna być dokonywana najściślej ale bez naruszeń tajemnicy korespondencji.

Jednocześnie ustalono nową listę banków dewizowych, która obejmuje obecnie 46 instytucji bankowych w całym kraju.

Budowa kanału Warta-Gopło

uniezależni Polskę od obcych portów

Warszawa, 1. 6. PAT. Brak połączenia rzeki Warty z Wisłą i naszymi portami morskimi powodował, że ożywiony ruch żeglugowy na Warcie od Konina w dół kierował się krótszą drogą do portów obcych. Ten stan rzeczy zmieni się po wykonaniu kanału Warta—Gopło, łączącego rzekę Wartę przez jezioro Gopło z kanałem górnonoteckim, bydgoskim i Dolną Wisłą.

Ministerstwo Komunikacji rozpoczęło już prace w terenie przy budowie tego kanału. Poczynając od ujścia jego do rzeki Warty — pod Morzysławem — wytyczona została dla robót ziemnych trasa kanału, przy tym na odcinku długości ok. 4 km. prowadzone są obecnie roboty ziemne. Zatrudnionych jest na razie 400 robotników, z czego 200 stanowią bezrobotni, sprowadzeni z różnych powiatów województwa poznańskiego z miejsc najbardziej dotkniętych bezrobociem. Ilość robotników w okresie największego nasilenia robót w początkach lipca dojdzie do 1000 ludzi.

Po rozstrzygnięciu przetargu na budowę 2 śluz komorowych na kanale, w pierwszej połowie czerwca, rozpoczęte zostaną roboty budowlane w Morzysławiu i w okolicach jeziora Pątnowskiego.

W roku bieżącym poza robotami ziemnymi i budową śluz przewidziane jest również wykonanie dwóch obrzeży portowych w Morzysławiu i Rudzicy, poza tym będą prowadzone roboty przygotowawcze w związku z budową kilku mostów na przekroczeniach kanału.

Program robót przy budowie kanału ułożony został w ten sposób, by można go było oddać do użytku w roku 1940.

Dla ochrony doliny morzysławskiej przed wysokimi wodami Warty w dniach ostatnich rozpoczęta została budowa wału powodziowego.

Przyjęcia na Zamku

Warszawa, 1. 6. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej podejmował dziś na Zamku królewskim śniadaniem szefa rumuńskiego sztabu generalnego gen. J. Jonescu.

W śniadaniu wziął udział pan marszałek Śmigły Rydz, p. minister spraw wojsk. gen. Kasprzycki, szef sztabu głównego gen. Stachiewicz, wyżsi oficerowie rumuńscy, gen. Malinowski szef kancelarii cywilnej min. Łepkowski szef gabinetu wojskowego gen. Schally, p.o. szefa protokółu dyplomatycznego Al. Łubieński i inni.

* * *

Warszawa, 1. 6. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym uczestników ekip jeździeckich, biorących udział w międzynarodowych zawodach konnych w Warszawie.

* * *

Warszawa, 1. 6. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś prowincjała Ojców Jezuitów ks. Sopucha i ks. J. Rostworowskiego którzy wręczyli Panu Prezydentowi relikwie św. Andrzeja Boboli.

M/S „Piłsudski“ wiezie wycieczkę duńską

Nowy Jork, 1. 6. PAT. Motorowcem „Piłsudski“ odjechała do Kopenhagi 500-osobowa wycieczka największej duńskiej organizacji w Ameryce „Danish Brotborhood“ z prezesem Nelsonem na czele. Wycieczka duńska powitana będzie przez burmistrza Kopenhagi oraz będzie przyjęta przez króla.

Na pokładzie statku znajduje się również gen. konsul Szwajcarii Ness z rodziną.

Antypaństwowe wydawnictwa ukraińskie

Buczacz, 1. 6. PAT. W związku z rewizjami dokonanymi w ostatnich czasach u licznych działaczy ukraińskich, stwierdzono w bardzo wielu wypadkach kolportowanie nielegalnych wydawnictw ukraińskich, jak książek, ulotek itp., których tendencja godzi w niewybrednej formie w państwo polskie. M. in. wydawnictwa te posuwają się do wyszydzania polskich godeł i barw narodowych. Zaznaczyć należy, że przeważna ilość tych szkalujących Polskę wydawnictw pochodzi z Czechosłowacji, a mianowicie z Uzhorodu.

Nad grobem męczennika

Korespondencja własna „Nowego Dziennika"

WIEDEŃ, koniec maja.

Mimo własne przygniatające każdego Żyda troski osobiste, wstrząsnęła całym żydostwem wiedeńskim wiadomość, kiedy w niespełna osiem dni po anszlusie aresztowano żydowsko-narodowych działaczy. Pytanie „dlaczego" — nie pojawiło się na ustach żadnego Żyda, bo cel był jasny: pozbawić żydostwo wiernych szermierzy, zgnieść dumę i nadzieję tych, którzy szczęśliwym przypadkiem chwilowo uszli cało. A kiedy dowiedziano się, że kilku żydowskich działaczy, a wśród nich dra Jakuba Ehrlicha, przewieziono do obozu koncentracyjnego w Dachau, wiedziano z góry, że jedną z pierwszych ofiar będzie dr Ehrlich, który już od szeregu lat niedomagał i żył w najgorszych warunkach materialnych. Nad tą świeżą mogiłą męczennika wolno chyba wreszcie wyjawić to, czego za życia jego tylko szczupłe grono bliskich mu ludzi wiedziało, że Ehrlich nie miał z czego żyć. Praktyka adwokacka tego działacza malała, a ci, którzy przychodzili doń byli bądź to biedacy, bądź też ludzie, czasami nawet majętni, którzy oblęgali jego kancelarię, prosząc o interwencję u władz, z tytułu jego urzędu.

Bł. p. Ehrlich należał do idealistów. Wiedział o tym każdy. Od najmłodszych lat stał ten z morawskiej mieściny pochodzący działacz w pierwszych szeregach ruchu. Zakładał i powoływał do życia ferialne związki akademickie, zagrzewał do walki tłumy żydowskie, walcząc o cele syjonizmu. Nie wiedzą wszyscy, że bł. p. Ehrlich był jednym z pierwszych, którzy w heroicznych czasach działania Herzla kończył swe przemówienia słowami naszego hymnu „Hatikwa", które rozbrzmiewały chórem obecnych, torując sobie drogę do uświęconego z czasem hymnu narodu! Bł. p. Dr Ehrlich był już od pierwszego wystąpienia Herzla oddany idei i pracy Wodza-Poety, którego uznaniem mógł się poszczycić. Ale nigdy i nikt z jego ust nie słyszał, by się na to uznanie powoływał. Było ono dla niego świętą pamiątką. Opowiedział raz o tym bliski mi towarzysz, który w dziedzinie badań Herzlowskich uchodził za autorytet. Pewnego razu prosił bł. p. Ehrlich mego towarzysza, by z okazji uroczystego obchodu ku czci Herzla podał mu do wiadomości jakieś nowe szczegóły z życia Wodza, nie chciał bowiem Dr Ehrlich powtarzać powszechnie znanych szczegółów. Mój towarzysz, obeznany z całokształtem materii, w swoim koncepcie poruszył epizod szczególnie charakterystyczny dla chwili obecnej. Ale w tym epizodzie bł. p. Dr Ehrlichowi powierzona była przez Herzla szczególna misja zjednoczenia związków studenckich. Dr Ehrlich ten epizod w swej świetnej mowie o Herzlu ominął, nie chcąc mówić o sobie!

Nieustannie kroczył Dr Ehrlich w pierwszym szeregu, brał udział w pracy jako kandydat do parlamentu austriackiego, jako publicysta i jako niezłomny szermierz. Po wojnie wybrany został do rady miasta Wiednia. Wtedy wypadało mu walczyć z „czerwoną" władzą Wiednia i „czerwoną" asymilacją. A kiedy nadeszła era Dollfusa i Schuschnigga, powołany został do Rady Obywatelskiej (Bürger-Rat) jako zastępca żydowski. I w łonie syjonizmu była opozycja. Był tylko jeden mandat do dyspozycji, a pewna frakcja ubiegała się o ten mandat dla swego leadera. Dr Ehrlich chętnie chciał zostać na uboczu. Po prostu zmuszano go do aktywnej pracy na tym odcinku. I głównie wobec sprzeciwu zaasymilowanej „Union", burmistrz Wiednia podał, że wybiera Dra Ehrlicha nie jako syjonistę, ale jako byłego kombatanta, który dosłużył się rangi kapitana w armii austriackiej. Tą rangą nie mógł się wykazać kandydat asymilacji...

Ale i na nowym ciężkim, jakże ciężkim, posterunku Dr Ehrlich walczył. Był nominowanym kandydatem, ale nie milczał i wbrew woli włodarzy w ratuszu, w szczególności burmistrza Schmitza (dziś aresztowanego), podnosił Dr Ehrlich głos protestu przeciw rugowaniu Żydów z placówek pracy pod systemem Schuschnigga. Wtedy — było to na krótko przed anszlusem — rozpętano w szeregach asymilacji, ba nawet wśród kombatantów żydowskich, ostrą nagonkę przeciw odważnemu wystąpieniu Dra Ehrlicha w ratuszu wiedeńskim.

Dziś poniósł on śmierć męczeńską, a wiedzą wszyscy, że zginął za ogół żydowski.

Nie wolno nam zapomnieć o tych, którzy na ołtarzu naszej sprawy wszystko złożyli w ofierze. To też z pietyzmem zachowamy pamięć Dra Ehrlicha, męczennika idei.

H. ARI.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po cenach zniżonych „Mariella" Keith Wintera. Rolę tytułową odtwarza Z. Jaroszewska. W sobotę również po cenach zniżonych, Stanisława Wyspiańskiego „Bolesław Śmiały".

— „SERCE BALBINY" FERDYNANDA CROMMELYNCK'A. Jutro ukaże się na scenie teatru im. J. Słowackiego niegrana dotąd w Polsce komedia Ferdynanda Crommelynck'a p. t. „Serce Balbiny". Obsadę tej interesującej sztuki stanowią: R. Pawłowska (Balbina), A. Matusiakówna, J. Wernicz, M. Bednarska, H. Bielska, K. Fabisiak, M. Węgrzyn, L. Ruszkowski, T. Kondrat.

— ŻYD. TEATR LETNI „PAWILON", Stradom 11. Występy amerykańskich artystów pp. Józefa Scheingolda i Frencis Adler wraz z zespołem wywołały wśród krakowskiej publiczności bardzo wielkie zainteresowanie. Dziś 8.45 wiecz. powtórzenie przepięknej sztuki p. t. „Dos rejdele drejt zich".

—oo—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: godz. 8 wiecz: „Mariella".

LETNI TEATR ŻYDOWSKI

Czwartek, godz. 8.45: „Dos rejdele drejt sich"

—oo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Tarzan i zielona bogini" (Herman Brix) i „Jej pierwszy bal" (Harry Bauer).

ATLANTIC: „Księżniczka cygańska" (Anabella i H. Fonda) „Cień Szanghaju" (Peter Lorre).

APOLLO: „Mocni ludzie" (Frances Dee, Joel Mc Grey).

LOPP: „Stawka o życie".

PROMIEŃ: „Zbłądziłem" (Charles Boyer).

STELLA: „Pieśniarz Warszawy".

SZTUKA: „Zemsta tarzana" (Eleonor Holm, Glen Morris).

UCIECHA: „Kiedy jesteś zakochana" (Grace Moore, Gary Grant).

WANDA: „Panowie z towarzystwa" (Jean Harlow, Robert Taylor).

ARNOLD ZWEIG

INTRONIZACJA

POWIEŚĆ

Z upoważnienia autora przełożył **Alfred Liefeld**

41)

W sukurs tej właśnie radzie narodowej z nieprawdziwego zdarzenia nie omieszkał przyjść poseł Hemmerle. Wcale zręcznie wyzyskał w tym celu chwilę osłabienia militarnego w roku 17. Człowiek ten stał się jawnym a gorącym orędownikiem wprowadzenia w Rzeszy rządów parlamentarnych, nie cofając się przed żadnym środkiem, siejąc ulotki, spiskując, podkopując się pod ustrój i wreszcie z całą otwartością głosując za obaleniem rządów obecnych. Głosi wszem wobec i każdemu z osobna, że rząd nie chce i nie potrafi doprowadzić do pokoju, którego tak usilnie domaga się naród.

Baron von Ellendt oparł głowę na dłoni i wpatrzył się z zadumą w drugi od góry guzik munduru Winfrieda.

— Nie jestem bynajmniej przeciwnikiem udzielenia ludowi praw, i zdaję sobie sprawę z pewnych konieczności historycznych. Musi to jednak odbywać się stopniowo, kropla po kropli, jeśli wolno się tak wyrazić: I nie jest to żadna łaska, jak uważają niektórzy panowie — nie ma w tym za grosz momentu filantropii. Raczej uważałbym stopniowe rozszerzenie praw obywatelskich za rodzaj kuracji lekarskiej, dzięki której słabnący organizm państwowy nabiera zdrowia. Ale czy przesadzam, uważając, że owo lekarstwo zawiera składniki trujące i że należy je wydzielać w niewielkich dawkach, wyznaczanych przez świadomych rzeczy lekarzy? Pozwolę sobie przypomnieć panom schillerowski „Dzwon", którego myśl przewodnią w zupełności podzielam. Podczas wojny, jaką prowadzi naród niemiecki z całym światem, nie ma czasu na eksperymenty polityczne. Zwykły zdrowy rozsądek nie pozwala na tego rodzaju rzeczy. Tego mi nikt nie wyperswaduje. Ta demokratyzacja na łeb na szyję, jaką uprawia pan Hemmerle i jego kamraci, wzniosła gadanina i dążenie do rządów za wszelką cenę — wszystko to jest demagogią, i to najgorszego gatunku. Wiem zresztą, że i ci ludzie są na swój sposób patriotami. Są przecież przedstawicielami naszego dzielnego narodu niemieckiego, nie mogą więc nie kochać ojczyzny. Ale jeśli wydaje się im, że komu Pan Bóg da władzę, temu da i rozum do rządzenia, to zdradzają nieznajomość języka ojczystego, kiepska to bowiem parafraza ludowego przysłowia. Lud mówi raczej: kogo Pan Bóg chce ukarać, temu odbiera rozum, a moim zdaniem cała ta wściekła kampania pana Hemmerlego świadczy o jakimś zamroczeniu — jeśli nie umysłowym, to politycznym. Moim zdaniem, jedyny sens i rację bytu ma ten rodzaj monarchii, którą stworzył Jozue i której był pierwszym sługą i urzędnikiem. My zaś nie chcemy służyć parlamentokracji, lecz Bogu i Cesarzowi. Bo niemieckość i konserwatyzm to według mnie jedno i to samo.

Winfried był zlekka zaskoczony fanatyzmem, którym przepojone były ironiczne zazwyczaj i drwiące wywody barona. Okazało się teraz, że jest to człowiek głęboko i szczerze religijny. Świat biblijny był dlań kluczem i uzasadnieniem poczynań obecnych. Teraz dopiero zrozumiał Winfried w całej pełni tajemny związek wewnętrzny, łączący konserwatywnego w mundurze kapitańskim z wrogiem wszelkiej polityki, żołnierzem z krwi i kości, generałem Ottonem von Lychowem. Łączył ich luteranizm i biblia, różnili się zaś tym, że Ellendt ujawniał to w sposób nieco bardziej jaskrawy.

Litewska rada narodowa w Szwajcarii idzie tedy ramię w ramię z panem Hemmerle, zaś grupa litewska w Hadze udzieliła temu sojuszowi błogosławieństwa, podzielając jego cel: przeforsowanie regenta-katolika dla katolickiego, rolniczego narodu litewskiego. I takiego właśnie kandydata ma na podorędziu pan Hemmerle w swojej ukochanej Schwabii: księcia Fryderyka Konrada von Tecka z katolickiej linii rodu Babenbergów, władcę, umiejącego obchodzić się z włościaństwem i gotowego w każdej chwili przenieść się do Wilna. Tak czy owak musi to być książę niemiecki, uosobiony wyraz wdzięczności litewskiej za wyzwolenie z niawoli.

C. d. n.

S. ERLIK

TEL AWIW - CORAZ PIĘKNIEJSZY

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

TEL AWIW, koniec maja.

W czasie prosperity nie można sobie pozwolić na luksus budowania gmachów publicznych i brukowania ulic. Nie ma wówczas na to czasu. Trudno będzie znaleźć ochotników do takich robót i niełatwo przyjdzie zmobilizować odpowiednie środki. Inaczej zupełnie przedstawia się sprawa w czasach kryzysowych. W ogóle można patrzeć na okres przesilenia gospodarczego, jako na pewną konieczność, dzięki której kraj czy miasto może sobie odrobić to, co w czasie dobrobytu zaniedbał. Zjawisko to robi wrażenie czegoś paradoksalnego, w gruncie rzeczy troska o to, by kapitały publiczne pozostały nienaruszone do czasu, gdy okaże się ich potrzeba dla ulżenia doli bezrobocia, jest dobrze uzasadniona. Można tylko dodać, że niezawsze ta troska pozostaje na wysokości zadania, i że na ogół w Palestynie w okresie minionej prosperity obowiązywało ogólne przekonanie, że dobrobyt nie skończy się nigdy. Połapano się gdy było już dość późno, ale jednak dość wcześnie, by coś niecoś uratować.

Pragnę się tym razem ograniczyć do Tel Awiwu. Stwierdzić tu daje się z łatwością, że istotnie na gwałt odrabia się to, czego umyślnie albo nieumyślnie uprzednio nie dokonano. I cała aktywność magistratu tel - awiwskiego obróciła się ostatnio w kierunku uruchomienia robót publicznych na wielką skalę, ulżyć tym samym częściowo nędzy, która zaistniała w kołach ekonomicznie słabszych, w sposób, któryby jednocześnie zapewnił miastu maksimum pożytku.

Silny nacisk społeczny na rząd doprowadził do tego, że rząd zgodził się dać gwarancje kilku większym pożyczkom zaciągniętym przez magistrat w tutejszych bankach. Pożyczki te umożliwiły rozbudowę miasta w dwu kierunkach: — budowy szkół i brukowania ulic.

Wygląd zewnętrzny ulic stanowi probierz estetycznej strony miasta. Na wygląd ten składają się fasady domów i stan chodników, jezdni a także drzewostan i w ogóle zieleń. Pod tym względem można śmiało stwierdzić, że Tel Awiw ostatnio bardzo wypiękniał. Magistrat nie zadowolił się samym wybrukowaniem ulic, ale wyłożył naprzykład chodniki na całej długości blisko trzykilometrowej ulicy Dizengofa, łączącej centrum miasta z portem i terenem wystawowym, a ulica Dizengofa może więcej aniżeli inna świeci dotąd jeszcze całym szeregiem niezabudowanych parcel, a więc i brakiem chodników na odpowiednich odcinkach.

W okolicy starszej miasta a więc między ulicą Karmel a Szejnkina przez długie lata ludzie mieszkali przy niewybrukowanych ulicach, pełnych zawsze piasku, kurzu, brudu i zepsutego powietrza. Dzisiaj przywykłe do tego stanu rzeczy oko przechodnia szuka tych nienadających się do ruchu kołowego ulic i nie znajduje ich więcej. Wszędzie lśnią na słońcu gładkie jezdnie żelbetonowe, czyste, schludne. Ulice jakoś odmłodniały. Domy się rozweseliły. Twarze ludzkie się rozpromieniły. Przez długie lata pozostała odłogiem ulica Gordona, jedna z ważnych arteryj komunikacyjnych li tylko dlatego, że powybudowane przy niej najdroższe domy w Tel Awiwie, wzniesione zostały w czasie prosperity. Dopiero teraz wybrukowano tę ulicę i jakże wypiękniała ulica Gordona! Stara ulica Bugraczowa w dzielnicy Tel Nordau była wyłożona częściowo betonem. Beton ten sięgał czasów, gdy robotnik żydowski mało sobie zdawał sprawy z tego, czym jest beton. To też skutki były widoczne dla każdego. Wyboistość tej drogi stanowić mogła żywy dokument ostrzeżenia, jak kwiszów nie należy budować. Poza tym beton ten nie pokrywał nawet całej szerokości ulicy. Po obu stronach jezdni ciągnęły się metrowe pasy nie zabrukowanego piasku. Ten nędzny wygląd ulicy Bugraczowa, jednej z obiektywnie najlepiej położonych ulic (z wy lotem do morza) był powodem tego, że ulica ta robiła wrażenie małego miasteczka cudem jakimś z kresów wschodnich przeniesionego do Tel Awiwu. Ulica ta też w ogóle nie przeżywała okresu prosperity. Przypomniano sobie o tej głównej ulicy w części miasta, nazwanej imieniem jednego z największych przywódców duchowych żydostwa, Maksa Nordaua — dopiero teraz. Rozebrano stary bruk. Uregulowano chodniki, odlano świeży beton wedle wszystkich najnowocześniejszych wymogów, i ulica odmłodniała natychmiast. I już wygląd starych popękanych domków kłóci się z blaskiem wyświechtanej jezdni i nie ulega teraz najmniejszej wątpliwości że w mig się zaczną wiercić te domeczki na swoich maleńkich parcelach, aż się w proch rozpadną i ustąpią miejsca nowym pięknym gmachom.

Albo taka ulica Jehudy Halewi'ego! W czym zawiniła, że magistrat odnosił się do niej niczym do jakiejś pasierbicy? Znajduje się na honorowym miejscu, obfituje może w najwięcej drzew w Tel Awiwie. Jest jedną z pierwszych ulic starej „Achuzath Baith", przechrzczonej później na Tel Awiw. Doczekała się wreszcie swojego „kryzysu" i ulica Jehudy Halewi'ego. Jest już szosa na całej jej długości i dopiero teraz można sobie zdać sprawę z piękna tej ulicy.

Największą bolączką miasta, to brak ogrodów miejskich. Winna temu jest krótkowzroczność ojców miasta, bardziej zajętych rozgrywkami partyjno - politycznymi aniżeli tego rodzaju żywotnymi problemami, jak zapewnienie dziecku w mieście bez względu na zapatrywania polityczne jego rodziców, najwięcej zieleni i powietrza. Ostatnio otwarty park „Gan Hanewiim" jest pierwszym krokiem na drodze do naprawy starych błędów, i to zasługującym na najwyższe uznanie. Nie mogę sobie niestety pozwolić, ze względu na brak miejsca, na szczegółowy opis tego prawdziwego raju w miniaturze. Drugi etap na tym polu nie udał się magistratowi. Jest na ulicy Dizengofa jeden plac okrągły o średnicy około 150-ciu metrów. Odbył się swego czasu konkurs architektów na uregulowanie tego placu. Fasady domów stojących wokół tego placu, a ustalone w owym konkursie, okazały się fatalne. Nie wszystko co na papierze robi wrażenie estetyczne, zachowuje się tak samo na świeżym powietrzu. Pozostała kwestia uregulowania wnętrza owego zabudowanego już koła. I postanowiono założyć na tym miejscu pewnego rodzaju ogród dla uczczenia pamięci b. p. Ciny Dizengof, żony pierwszego burmistrza miasta. Na to, co zrobiono przy dużym nakładzie pieniędzy publicznych, trudno znaleźć odpowiednią nazwę. Są tam asfaltowe deptaki, betonowe ławki, jest zielona murawa, są aksamitne bratki, są i nieodzowne palmy, jest olbrzymia sadzawka, jest i fontanna, która w piątek i sobotę wieczór mieni się tęczowymi kolorami ukrytych w wodzie reflektorów. Wszystko razem robi wrażenie dekoracji teatralnej i byłoby może w porządku, gdyby miasto posiadało już tyle parków, że i na taki luksus mogłoby sobie pozwolić. Niestety tak nie jest i zamiast tego zbytecznego „fontanno - trawnika" należało w tym miejscu skopiować „Ogród proroków" dla pożytku miasta, jego dzieci i dla uczczenia pamięci Dizengofa.

Niemniej jednak nie wybudowano w ciągu ostatnich kilku lat ani jednego domu, przy którym by natychmiast nie założono ogrodu. Taniość wody tel - awiwskiej, dobry przykład i dobra wola obywatelska dokonały tu prawdziwych cudów. Są ulice, gdzie oko nasycić się może pięknem kwiecia i zieleni, latem i zimą świeżej, soczystej i wonnej. Główne ulice wysadzono już drzewami. I warto wyjść na jakiś płaski dach i spojrzeć z góry na tę ulicę, a zdumienie ogarnia na widok tych zielonych rozgałęzionych drzew, o których sobie tak trudno wyrobić zdanie z dołu.

Tu na pierwszy plan wysuwa się od razu Aleja Rotszylda, tel - awiwskie planty. Wprawdzie w imię prawdy trzeba odrazu stwierdzić, że trudno sobie w Palestynie wyobrazić cud w postaci krakowskich plant, niemniej jednak i telawiwskie planty mają już swój urok. Każdy odcinek alei wysadzony jest innym gatunkiem drzew. A gdy na jednym bloku kwitnie Jocuranda mimozofolia swoim szkarłatnym kwieciem, a na drugim ta sama jocuranda — liliowym, natenczas pochylić czoło się musi przed majestatem największej artystki czasów — przyrody.

O świeżo wybudowanych szkołach telawiwskich napiszę następnym razem, temat ten bowiem zasługuje na osobne omówienie.

FRASZKI AKTUALNE

PO ZAMKNIĘCIU LIST ADWOKACKICH

Dudni woda dudni
W cembrowanej studni.
Listę zamknąć łatwo
Wnioskodawców trudniej.

M. Spielman



D Z I Ś:

19.00 BEROMüNSTER: „Zygfryd“ — opera Wagnera (tr. z Teatru).
20.30 STRASBURG: Wieczór oper.
20.30 WIEŻA EIFFLA: „Jaś i Małgosia“ — opera Humperdincka.
21.00 MEDIOLAN: „No, no Nanette“ — operetka Youmansa.
21.30 LUKSEMBURG: Koncert symfoniczny.
21.40 DROITWICH: „Tosca“ — opera Pucciniego z udziałem Beniamino Gigli (akt II i III). (Tr. z Covent Garden).

Czwartek, 2. czerwca.

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW 6.15 Audycja poranna; 8.10 Muzyka z płyt; 8.50 T. Rettingerowa: audycja dla dzieci wiejskich; 11 Audycja dla poborowych; 11.15 Melodie kaszubskie — poranek muzyczny dla szkół powszechnych; 11.40 K. M. Weber: Konzerstück f-moll (płyty); 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 14 Muzyka z płyt; 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.15 „Słońce — lampa świata“ pogad. dla dzieci wygł. Wacław Frenkel; 15.30 Odczyt przyrodniczy: „Zbiór ziół leczniczych, ich przeróbki i organizacja zbytu“ wygł. dr. Irena Turowska, asyst. U. J. 15.45 Z Warsz.: wiadomości gospodarcze; 16 Koncert solistów. Wyk.: Ludmiła Berkwicówna — (fort.) Marceli Kaufler (tenor), Bolesław Wallek-Walewski (akomp.); 16.45 „Wybór letniska“ dr. Wojciechowska; 17 „Kraków wczorajszy i dzisiejszy“: „Główne ogniska pracy naukowej w Krakowie“ odczyt wygł. dr Wł. Semkowicz, prof. U. J. 17.10 „Miniatury kwartetowe“ w wyk.: Kwartetu Smyczkowego Rozgłośni Krakowskiej w składzie: St. Mikuszewski (I. skrz.), H. Nierychło (II. skrz.), H. Zarzycki (altówka), J. Makowiec (wiolonczela); 17.50 Program na dzień następny; 17.55 Wiadomości bieżące; 18 Przegląd wydawnictw prof. H. Mościcki 18.10 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Edison“ słuchowisko oryg. J. Awerta (Steina), reżyseria A. Wodzinowskiego; 19 Pieśni francuskie w wyk. Janiny Kelles-Krauze (sopr.), przy fort. Ludwik Urstein; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 „Kalejdoskop“ koncert rozrywkowy. Wyk.: Trio Rozgł. poznańskiej, „Piątka Poznańska“, Maria Dowbór (sopr.), Tad. Tułasiewicz (wiol.). St. Dzięgielewski (fort.); w przerwie skecz; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21 „Zagadnenia“: „Opieka nad zabytkami, a turystyka“ odczyt wygł. dr. Karol Estreicher; 21.10 „Pod balkonem mojej miłej“ lekka audycja muzyczna w opr. Zb. Lipczyńskiego i J. Tepy. Wyk.: Zespół „Śląskiej Pozytywki“, soliści, orkiestra mandolinistów, duet gitarowy, cytra, chór revellersów; 21.50 Z Warsz.: wiadomości sportowe; 22 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Ze Lwowa: „Gospoda pod lwem“ (Ogródek lwowski); 23 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA. 6. 15 p. Kraków; 15.30 Skrzynka ogólna — dr. Stępowski; 15.45 p. Kraków; 21 Pogadanka aktualna dla wsi; 21.10 p. Kraków; 22 Świętokrzyskie pieśni ludowe; 22.15 Polska muzyka kameralna; 23 p. Kraków; 23.05 „Dwudziestolecie P. K. P.“ — pogadanka w języku niemieckim; 23.15 Płyty.

LWÓW 6.15 p. Kraków; 15 Giełda lwowska; 15.10 Program 15.30 Gawęda dźwiękowa „Klub Pickwicka“ — Dickensa z ilustr. muz.; 15.45 p. Kraków; 17.10 „Polska pieśń ludowa w artystycznym opracowaniu“; 17.40 „Czytamy Sienkiewicza: „Sielanka“ — czyta Z. Piasecki; 17.55 p. Kraków.

KATOWICE 6.15 p. Kraków; 13.50 Wiadomości bieżące; 14 Płyty; 15.10 Giełda zbożowa i towarowa; 15.15 p. Kraków; 15.30 „Melodia gór“ — opowiadanie dla młodzieży; 15.45 p. Kraków; 17 „Usuwajmy przeszkody w odbiorze radiowym“ — pogadanka; 17.10 p. Kraków; 21 „Rzemiosło ślusarskie Śląska na nowych drogach“ — pogad.; 21.10 p. Kraków; 22.05 „Za miedzą“ — aud. słowno-muzyczna; 23 p. Kraków.

ŁÓDŹ 6.15 p. Kraków; 14.15 Wiadomości giełdowe; 14.15 Płyty; 15.15 p. Kraków; 15.30 Literatura przez mikrofon dla wszystkich: Fragm. z pow. „Kłos panny“ — Morstina; 15.45 p. Kraków; 21 „Z życia organizacyj społecznych“ — pogad. 21.10 p. Kraków; 22.05 Koncert życzeń; 23 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449.1)

16.30 Komunikaty, po czym program arabski; 19 PROGRAM HEBRAJSKI: Pogadanka językowa — I. Lawni; 19.20 Bal-Szem-Tow — pieśni chasydzkie w opracowaniu K. Salomona; 20 Aktualia; 20.15—21.30 Program arabski.

17.15 RZYM: Koncert wymienny włosko-brazylijski; RYGA: 17.50 Koncert chóru kobiecego.

18.00 BUDAPESZT: Koncert ork. operowej; LONDYN REG.: 18 Muzyka taneczna; RADIO PARIS: 18 Teatr wyobraźni.

19.00 BEROMüNSTER: „Zygfryd“ — opera Wagnera, tr. z teatru; DROITWICH: 19 Madrygały 16-go i 17-go stulecia wyk chór; 19.15 TULUZA: 19.15 Melodie filmowe; 19.45 Melodie operetkowe; STRASBURG: 19.30 Koncert orkiestrowy; SZTOKHOLM: 19.30 Muzyka rozrywkowa; BUDAPESZT: 19.20 Recital śpiewaczy; 19.50 Teatr wyobraźni w progr. Ibsen; HILVERSUM II.: 19.55 Koncert symfoniczny.

20.00 DROITWICH: Muzyczny program rozrywkowy; HILVERSUM I.: 20 Koncert chóru; LILLE: 20 Czwartkowy wieczór rozrywkowy; LUBLANA: 20 Muzyka lekka; PARIS PTT.: 20 Program rozrywkowy; 20.30 Teatr wyobraźni: „Les temps difficiles“ — komedia Bourdeta; TULUZA: 20 Koncert rozrywkowy; WIEŻA EIFFLA: 20 Koncert solistów; 20.30 „Jaś i Małgosia“ — opera Humperdincka; PRAGA: 20.05 Chóry z oper Smetany; 20.45 Koncert; POSTE PARISIEN: 20.15 Dawne przeboje; 20.30 Koncert ork. bałałajkowej; RADIO PARIS: 20.15 Pieśni; 20.30 „Le roi d'Ys“ opera Lalo, fragm.; RYGA 20.10 Muzyka baletowa; OSLO: 20.25 Program rozrywkowy; STRASBURG: 20.30 Wieczór oper; RZYM: 20.30 Muzyka rozrywkowa; MONTE CENERI: 20.30 Radiorewia; SOTTENS: 20.35 Wieczór francuskich melodii operetkowych; LONDYN REG.: 20.40 Radiokabaret.

21.00 BRUKSELA FLAM.: Koncert ork. symfonicznej; BUDAPESZT II.: 21 Muzyka jazzowa; KOPENHAGA: 21 Radiosymfonia I. Fischera; LUBLANA: 21 Koncert wokalny; MEDIOLAN: 21 „No. no Nanette“ — operetka Youmansa; RZYM: 21 Wieczór misteriów Respighiego; HILVERSUM II.: 21.15 Muzyka rozrywkowa; DROITWICH: 21.20 Recital fortep; 21.40 „Tosca“ opera Pucciniego (akt II. i III.) z udz. Beniamino Gigli; LONDYN REG.: 21.20 „Everest“ — audycja literacka; LUKSEMBURG: 21.30 Koncert symfoniczny.

22.00 FLORENCJA: Muzyka taneczna; HILVERSUM II.: 22 Muzyka lekka; LAHTI: 22 Muzyka rozrywkowa; POSTE PARISIEN: 22 „Śmierć i wyzwolenie“ — poemat symf. R. Straussa (płyty); 22.30 Tr. z kabaretu; OSLO: 22.15 Koncert rozrywkowy; LUBLANA: 22.15 Koncert; TULUZA: 22.15 Piosenki; 22.35 Muzyka lekka; 22.45 Ork. filharm; SZTOKHOLM: 22.15 Koncer orkiestrowy; KOPENHAGA: 22.20 Muzyka 18-go stulecia; 22.50 Węgierska muzyka skrzypcowa.

23.00 TULUZA: Melodie operetkowe; DROITWICH: 23.15 Muzyka taneczna; HILVERSUM II.: 23.30 Muzyka organowa; KOPENHAGA: 23.20 Muzyka taneczna.

Frontem do morza żydowskiego!

Wielki „sąd nad morzem“ urządzony przez Zw. Morski Zebulun w Tel Awiwie

Tel Awiw, koniec maja

W sali Ohel Szem w Tel Awiwie urządzono oryginalny „sąd“ nad morzem żydowskim. Trybunał, sędziowie przysięgli, oskarżyciele i obrońcy umieszczeni byli na wielkim „okręcie“, nad którym powiewały chorągwie niebiesko-białe. Przewodniczący trybunału, adwokat Hoffmann, odczytał akt oskarżenia, który zarzuca społeczeństwu żydowskiemu zarówno w golusie jak w Erec, krótkowzroczność i brak zainteresowania morzem żydowskim. Do tej chwili nie stworzono ani jednej szkoły morskiej, której zadaniem byłoby wychowywanie kadr żydowskich marynarzy, konstruktorów okrętów i t. d.

Pierwszy świadek oskarżenia, inż. Tuwim, zarzucił jiszuwowi zupełną obojętność na sprawy morza. Jedynie dzięki inicjatywie kilku zapaleńców posiadamy port w Tel Awiwie. Władze bowiem odnosiły się wręcz nieprzychylnie do naszych zamierzeń. Sekcja morska przy Agencji Żydowskiej rozwinęła wprawdzie dość żywą działalność w zakresie rozbudowy istniejących instytucyj morskich, jednak akcja ta nie była zakrojona na szerszą skalę. Cały ciężar oskarżenia spada głównie na kapitalistów żydowskich, którzy popierają zagraniczne linie okrętowe w mniemaniu, że te ostatnie potrafią lepiej wywiązać się ze swych zadań niż żydowskie Postulatem chwili jest przede wszystkim pogłębienie portu w Tel Awiwie, zakrojenie akcji morskiej na szerszą skalę i ufundowanie wielkiej szkoły morskiej.

Inny „świadek“, urzędnik żydowskiego towarzystwa okrętowego, przytoczył ciekawe cyfry, z których wynikało, że jeden okręt po odliczeniu całorocznego utrzymania szeregu urzędników i pracowników przynosi ogromne dochody z transportu towarów i pasażerów, sięgające rocznie sumy 3.000 funtów.

W obronie morza stanął dyrektor A. P. C. p. Z. Hoofien, zasłużony prezes towarzystwa akcyjnego portu tel-awiwskiego. „Oskarżonego“ znam — wywodził dyr. Hoofien — od wielu lat, znam jego wady i zalety. Niestety nie mogę go chwalić bez zastrzeżeń. Pewna część społeczeństwa żydowskiego okazała dla morza zrozumienie, ofiarując mu swoje najlepsze siły. Większość jednak interesuje się morzem zupełnie platonicznie, nie wspierając naszej akcji morskiej żadnymi funduszami.

W dalszym ciągu głos zabrał nacz. wydziału budownictwa w magistracie tel-awiwskim inż. Szyfman, który opowiedział o pierwszych poczynaniach w związku z budową portu tel-awiwskiego. Rozpoczęło się od jednego magazynu i paru nędznych łódek, a dzisiaj dzięki ogromnym wysiłkom kilku jednostek, a głównie dzięki inicjatywie błp. burmistrza Dizengoffa doszliśmy do tego stanu, że posiadamy w porcie tel awiwskim odpowiednie urządzenia. Wiele jednak pozostało do zrobienia.

Z kolei zabrał głos znany publicysta Itamar Ben Awi, występujący w roli prokuratora. Mówca domaga się surowego wyroku dla oskarżonego.

Po naradzie trybunału wydano wyrok, potępiający obojętność społeczeństwa żydowskiego wobec idei morskiej. Zarazem wysunięto następujące żądania, wobec jiszuwu: 1) Stworzenie ogólno-światowej centrali morskiej dla rozwoju morza żydowskiego w Palestynie. 2) Stworzenie funduszu morza. 3) Zorganizowanie centralnego instytutu morskiego, którego zadaniem będzie skupienie wszystkich fachowców w dziedzinie morza, budowanie szkół morskich, fundowanie morskich stacji doświadczalnych i wychowywanie pokolenia oddanych i wyszkolonych żeglarzy żydowskich. Poza tym wezwano społeczeństwo żydowskie do popierania żydowskich towarzystw okrętowych. Naszym naczelnym hasłem winno być: „Jeźdźmy i transportujmy okrętami żydowskimi“.

Jak się dowiadujemy, w najbliższym roku zostanie otwarta pierwsza szkoła morska w Hajfie przy technice hajfskiej, której naczelnym zadaniem będzie wychowywanie żeglarzy, konstruktorów okrętów, mechaników i radiotelegrafistów. Liga morska w Palestynie przyrzekła swoje poparcie finansowe. W porozumieniu z biurami podróży w Erec postanowiono przy sprzedawaniu kart okrętowych zwracać się do podróżnych z prośbą o złożenie 50 milsów na rzecz akcji morza żydowskiego. W ten sposób stworzony zostanie fundusz, który wydatnie przyczyni się do rozwoju istniejących instytucji morskich.

Klub Związku ogólnych syjonistów w Tel Awiwie

TEL AWIW, koniec maja

Onegdaj odbyła się tu uroczystość otwarcia klubu Związku ogólnych syjonistów w Tel Awiwie Na wstępie prezes Związku, p. Supraski, skreślił historię powstania klubu. Klub został nazwany imieniem znanego działacza syjońskiego z Rosji, Dawida Merenburga. P. Supraski przywitał znajdujących się na sali dwóch jubilatów: dra Benziona Mossinsohna i p. Szaloma Łabuńskiego, który przed paru dniami obchodzili jubileusz 60-lecia. Następnie p. Supraski przekazał delegatom Hanoar Hacijoni, wręczony mu przez ofiarodawcę sztandar towarzystwa „Geula“. Młodzież przysięgła wierność sztandarowi. P. Sz. Merenburg skreślił krótko dzieje powstania klubu i wezwał członków obu ugrupowań ogólno-syjonistycznych do połączenia się i wspólnej pracy dla dobra syjonizmu. Burmistrz Tel Awiwu, p. J. Rokach życzył członkom nowego klubu pomyślnego rozwoju. W odpowiedzi p Supraski podziękował za złożone życzenia, podnosząc zasługi p. Rokacha w walce o jednolite wychowanie syjonistyczne. Produkcjami muzycznymi i odspiewaniem Hatikwy zakończono zebranie.

Nowoczesna bajka z 1001 nocy

Przed wizytą angielskiej pary królewskiej w Paryżu

PARYŻ, koniec maja

Monsieur Loze nie jest teraz absolutnie człowiekiem godnym zazdrości. Jako szef protokołu francuskiego ma przed sobą iście herkulesowe zadanie przygotowania wszystkiego do przyjęcia angielskiej pary królewskiej. Ponosi on pełną odpowiedzialność, jeśli jakiś maleńki szczególik w tej całej powodzi formalności, imprez i ceremonii, nie będzie najściślej przemyślany. Wszystkie oficjalne wizyty państwowe, które Francja dotychczas przyjmowała, były zabawką wobec tego, co się obecnie przygotowuje — ściśle wedle przepisów surowej i tradycyjnej etykiety.

Jadalnia Brianda, łóżka Napoleona i Marii Antoniny

Jeśli zwyczajny śmiertelnik rzuci okiem na plan pana Lozé, zadrży na widok istnych orgii etykiety, która naprawdę w naszych demokratycznych czasach już jest zbyt przesadzona. Przy wjeździe pociągu — chyba tylko kataklizm dziejowy mógłby zmienić jakiś szczegół — kiedy armaty zagrzmią na powitanie, a orkiestra zaintonuje „God save the king“, oczekiwać będą w miejscu, w którym wysiądzie król Jerzy VI, prezydent Lebrun z małżonką. Wymierzono miejsce na centymetry i urządzono próbę z maszynistą pociągu. Za prezydentem mają wyznaczone swoje miejsca przewodniczący izby i senatu, premier i ministrowie, a dalej sto innych dostojników. Teraz (tak czytamy w notatniku pana Lozé) ukazuje się para królewska, — on w mundurze admirała albo marszałka polnego, ona przepasana wielką wstęgą Legii honorowej. Lebrun ściska prawicę króla i schyla się kornie przed królową. Przedstawia parze królewskiej swoją małżonkę. Królowa i madame Lebrun zamieniają parę słów na temat podróży, król i Lebrun czynią to samo. Następnie w tradycyjnej kolejności przedstawia się panów.

Wreszcie wyrusza niezliczony szereg aut na Quai d'Orsay, do ministerstwa spraw zagranicznych, w którym zamieszkają goście. Ogromny salon Beauvais położony pomiędzy apartamentami króla i królowej, zamieniono na „Living room“. Mobilier National postawił do dyspozycji swoje największe skarby. Wybrano jadalnię, w ktorej Arystydes Briand zwykł był wydawać swoje polityczne przyjęcia. Dla królowej przeznaczono łóżko Marii Antoniny, król natomiast będzie sypiał w jednym z najwspanialszych łóżek Napoleona, a także swoją korespondencję będzie załatwiał przy biurku wielkiego Korsykanina.

Fotele tylko dla pary królewskiej

Także resztę mebli załatwia monsieur Lozé. Istnieje bowiem przepis angielskiej etykiety dworskiej, wedle którego, tylko członkowie rodziny królewskiej mają prawo zasiadania na fotelach, podczas gdy inni goście muszą siedzieć na zwyczajnych taburecikach albo krzesłach, i to bez oparcia. Ażeby gościom pary królewskiej, nie obeznanym może z tymi wymogami, nie dać sposobności popełnienia jakiegoś faux pas, uchwalił monsieur Lozé, że w każdym pokoju królewskiej pary znajdować się mają jedynie dwa fotele.

Cuda podobno się dzieją — tak się przynajmniej opowiada w całym Paryżu — w ratuszu paryskim, w którym miasto ma przyjąć dostojnych gości. Ma być pono udekorowany, jak jeszcze nigdy dotąd. Tak udekorowany nie był ratusz paryski nawet w roku 1896, gdy przyjechał do Paryża car rosyjski

Taniec na wodzie w zamku Bagatelle

Harun al Raszyd zbladłby z zazdrości, gdyby mógł oglądać wszystkie cuda garden-party, urządzone dla pary królewskiej na zamku Bagatelle. W parku hrabiego d'Artois znajduje się małe jezioro z grotą. I tutaj jako clou festynu najlepsi tancerze i tancerki Paryża, mają wykonać taniec — na wodzie. Techniczne przygotowania okryte są na razie tajemnicą.

Noc natomiast stać będzie pod znakiem róży, róży Francji i róży Anglii, wspólnego symbolu obu państw. Wszystkie obecne damy będą nosiły suknie albo różowe, albo deseniowe z różami, a mężczyźni — różę w butonierce. Girlsy, ukostiumowane jako „płatki róży“, tańczą w magicznym blasku „czarnego światła“ (najnowszej atrakcji scenicznej Paryża). Lady Austen Chamberlain na czele londyńskiej society zamówiła już miejsca na trybunie na wszystkie te niebywałe sensacje.

Główna troska: co ubrać?

W świeżo zaadaptowanym i rozszerzonym teatrze Marigny odbędzie się „Bal klejnotów“: uroczystość, na której zgromadzi się więcej klejnotów, niż się je widzi w największych sklepach jubilerskich Paryża i Nowego Jorku. Scena będzie zamieniona na szkatułę: pojawiają się na niej naszyjniki madame Thiers i Marii Antoniny, diamenty i rubiny brytyjskiej korony królewskiej. Związek jubilerów paryskich, który pomaga w aranżowaniu tego balu, stara się już teraz zebrać najwspanialsze klejnoty z całego kraju. Klejnoty wartości stu milionów franków nosić będzie jedna z młodych dziewcząt. Wybór jeszcze nie zapadł, ale prawdopodobnie będzie nią jedna z pięknych tancerek. Zresztą tym razem widownia będzie niemniej atrakcyjna, aniżeli scena, bo napewno tych tysiąc najelegantszych Angielek i Francuzek, które wezmą udział w balu, wystąpi z niemniej wspaniałymi klejnotami. Można sobie wyobrazić uczucia międzynarodowych złodziei klejnotów: jaka im ślinka przyjdzie na te wszystkie skarby. Ale można być spokojnym. Wszystkie kontakty i wyłączniki elektryczne bacznie strzeżone będą przez funkcjonariuszy Scotland Yardu...

Rozumie się, że w Paryżu, tej stolicy mody, głównym zainteresowaniem darzy się toalety królowej i jej świty. W walce między kobiecą próżnością a patriotyzmem, która się prawdopodobnie rozegrała także i w duszy królowej, zwyciężył — patriotyzm. The Quen zamówiła na przyjazd do Paryża suknie w Londynie, przybrane bogato angielskimi koronkami, przez co królowa zamierza robić propagandę dla angielskiego przemysłu koronkarskiego. Jej damy dworu mają mniej skrupułów: zamówiły przeważnie toalety w paryskich salonach. Chcemy uchylić nieco rąbka tajemnicy: będzie się nosiło dużo krynolin z plisowanego czarnego tiulu. Stanik obcisły, plecy dekoltowane, przy pasku bukiet konwalii. Na wieczorne przyjęcia królewskie robi się suknie także z czarnej krepy, spodniczka plisowana, stan długi do bioder, obłamowanie srebrną bortą, do tego trzyćwierciowy płaszczyk wyszywany pailletami. Kto będzie najpiękniejszy na balu królewskim — (tego się jeszcze nie wie). Jedno natomiast jest pewne: starsze damy będą piękniejsze od młodych, bo jak twierdzą fachowcy, diademy są znowu en vogue, a te królewskie klejnoty z godnością nosić umieją tylko starsze damy...

„Nie można o wszystkim myśleć...“

Oto największy „interes“ tej królewskiej wizyty: chorągwie, chorągwie, chorągwie... Rząd potrzebuje sto tysięcy angielskich flag. Zamówiono materiał w syndykacie fabryk włókienniczych, a obecnie poszukuje się robotnic domowych, któreby szyły chorągwie.

Największą odpowiedzialność za udanie wizyty królewskiej ponosi obok pana Lozé — Sureté Nationale. Przygotowuje ona na czas wizyty „plan bezpieczeństwa nr 1“, co oznacza najściślejszą współpracę rządowej i municypalnej policji, gwardii ruchomej i republikańskiej oraz wojska. Wszelkie rozkazy i zarządzenia Sureté wykonane będą z niesłychaną skrupulatnością i dyscypliną. Obcokrajowcy poddani będą najostrzejszej kontroli. Między ufrakowanymi panami znajdować się będą najwytrawniejsi detektywi. Nie zapomniano strasznej nauczki podczas wizyty króla jugosłowiańskiego w Marsylii...

Paryżanie sądzą, że jest w tym coś więcej, aniżeli zwyczajny przypadek, że nie tylko Sacha Guitry i Maurice Chevalier zagrają przed parą królewską Musseta: „On ne saurait penser a tout... (nie można o wszystkim myśleć), ale także w pałacu elizejskim u prezydenta Lebruna zagra Komedia Francuska ową sztukę. Może dowcipni Francuzi, przy pomocy tego tytułu proszą o usprawiedliwienie, jeśli przez przypadek, odwykli od monarchistycznych tradycyj, nie mogli o wszystkim pomyśleć?

S.

Dlaczego w Rumunii wprowadzono karę śmierci?

BUKARESZT, koniec maja

Na podstawie 15 artykułu konstytucji rumuńskiej wprowadzono w Rumunii karę śmierci, stosowaną w poszczególnych wypadkach. Decyzja wprowadzenia kary śmierci zapadła na radzie ministrów po referatach premiera, ministra sprawiedliwości i ministra spraw wewnętrznych. W referatach tych omówiono przyczyny, dla których wprowadza się w życie artykuł 15 konstytucji rumuńskiej.

Stwierdzono, że w ostatnim czasie **członkowie sądów wojskowych i urzędnicy administracji i ochrony wewnętrznej otrzymywali listy z pogróżkami.**

Znaczna ilość takich listów świadczy o tym, że w niektórych odłamach opinii publicznej wytworzone zostały sztucznie nastroje grożące porządkowi publicznemu. Doświadczenia z czasów minionych, liczne wypadki gróźb, po których **następowały zamachy i zabójstwa,** utrwalają przekonanie, że nierozważne żywioły mogłyby przystąpić od słów do czynów. Przeciw nim konstytucja daje możność zastosowania kary śmierci, a od decyzji rady ministrów zależy w jakiej chwili najwyższy ten wymiar kary może być wprowadzony. Rzecz prosta, że ustanowienie kary śmierci może i powinno być także przestrogą, ostrzegającą agitatorów przed nierozważnymi czynami.

Decyzja rady ministrów nie odnosi się do czynów popełnionych poprzednio, a kara śmierci zastosowana może być tylko w odniesieniu do zbrodni, popełnionych dopiero po opublikowaniu tej uchwały rządowej.

Uchwała rady ministrów, wprowadzająca karę śmierci wciela w życie paragraf 15 konstytucji na czas jednego roku. Kara śmierci wymierzona może być tylko za zamach na króla i członków domu królewskiego, za zamach na głowy państw obcych i dygnitarzy, o ile przestępca powodował się przyczynami, wypływającymi z funkcji tych dygnitarzy. Kara śmierci wymierzona być może także w wypadku rabunku połączonego z morderstwem człowieka i w wypadku polityczn. zamachu morderczego

KRONIKA

CZERWIEC

2

CZWARTEK

Wschód słońca 3 g 31 m

Zachód słońca 7 g 49 m

3 Siwon 5698

Adwokaci będą wkładali birety podczas ogłaszania wyroków

Ministerstwo Sprawiedliwości zwróciło się do Naczelnej Rady Adwokackiej z zapytaniami w sprawie nowych przepisów, które wydane mają być w związku z ogłoszeniem prawa o ustroju adwokatury. Przepisy te dotyczą stroju adwokatów, noszonego w czasie rozpraw sądowych, oraz wynagrodzenia adwokatów za czynności zawodowe.

Chrakterystyczna inowacja projektowana jest przy występowaniu adwokatów przed sądami. Naczelna Rada Adwokacka wypowiedziała się za wprowadzeniem zwyczaju ubierania przez adwokatów biretów, w tych wypadkach, gdy birety noszą sędziowie i prokuratorzy, a mianowicie przy ogłaszaniu wyroków. Noszenie biretów, ma być symbolem niezawisłości adwokatury i współdziałania jej z wymiarem sprawiedliwości.

Dodatkowe pociągi pasażerskie w okresie Zielonych Świąt

Dyrekcja O. K. P. w Krakowie donosi, że w związku ze spodziewanym wzmożonym ruchem podróżnych uruchamia się w okresie Zielonych Świąt następujące pociągi pasażerskie:

1) Dnia 4 czerwca Katowice (odj. 15.57) Zakopane (przyj. 21.15) oraz z powrotem dnia 6 czerwca — Zakopane (odj. 17.50) Katowice (przyj. 23.03). Pociągi te przechodzą przez Mysłowice — Oświęcim — Spytkowice — Wadowice — Sucha.

2) Dnia 4 czerwca — Katowice (odj. 14.43) Wisła - Głębce (przyj. 17.31) oraz z powrotem dnia 6 czerwca Wisła - Głębce (odj. 20.38) Katowice (przyj. 23.34).

3) Dnia 5 i 6 czerwca — Katowice (odj. 4.57) Wisła - Głębce (przyj. 7.52) i Zwardoń (przyj. 8.31) oraz z powrotem w tych samych dniach — Wisła - Głębce (odj. 18.48) i Zwardoń (odj. 18.43) Katowice (przyj. 22.07).

4) Dnia 5 i 6 czerwca — Kraków (odj. 6.02) Zakopane (przyj. 9.59) i poc. 121 Kraków (odj. 7.40) Zakopane (przyj. 12.25), oraz z powrotem w tych samych dniach — Zakopane (odj. 11.45) Kraków (przyj. 16.35) i Zakopane (odj. 18.06) Kraków (przyj. 22.33).

—oo—

—oo—

— **Z „AKIBY"** komunikują, że biuro Sekretariatu Krajowego, Sekretariatu Kibucu oraz Redakcji i Administracji „Diwrej Akiba" zostało przeniesione do lokalu przy ul. Starowiślnej 87 m. 6. Numer telefonu zostanie podany do wiadomości po przeprowadzeniu jego instalacji.

Utworzenie reprezentacji zjednoczonego żydostwa w Krakowie

KRAKÓW, 2 czerwca.

Egzekutywa organizacji syjońskiej dla zachodniej Małopolski i Śląska prowadziła od szeregu tygodni pertraktacje w sprawie utworzenia Reprezentacji zjednoczonego żydostwa miasta Krakowa. Celem tych wysiłków było utworzenie zjednoczonej instancji, któraby zdolną była tak reprezentować zjednoczone społeczeństwo żydowskie jakoteż zogniskować akcję społecznej i gospodarczej samopomocy i obrony tego społeczeństwa w obliczu szczególnych zadań obecnej chwili. Egzekutywa wychodziła również z tego założenia, że takiej zjednoczonej reprezentacji łatwiej będzie uwypuklić konstruktywne znaczenie społeczeństwa żydowskiego dla Państwa i znaleźć zrozumienie dla słusznych postulatów obywatelstwa żydowskiego u tych odłamów społeczeństwa polskiego, które przeciwstawiają się obecnej akcji antyżydowskiej, a tym samym torować drogę do zmiany obecnych nastrojów i stosunków.

Ta sama myśl przyświecała utworzonemu we wszystkich dzielnicach Rzeczypospolitej Komitetowi dla Kongresu Samopomocy Żydów w Polsce. Akcja ta jak wiadomo, jest w toku.

W ubiegłym tygodniu odbyło się w Krakowie z inicjatywy Egzekutywy organizacji syjonistycznej jako wstęp do akcji zjednoczeniowej zgromadzenie publiczne z udziałem prezesa Koła Żyd. posła dra Emila Sommersteina. Zgromadzenie to, które skupiło blisko 5.000 osób było nie tylko manifestacją woli zjednoczenia, ale i dalszym dowodem tego resonansu, jakim myśl ta odbiła się w całym żydowskim społeczeństwie miasta Krakowa. Tego samego dnia odbyło się również z udziałem posła dra Sommersteina zebranie zaproszonych obywateli, które akcję zjednoczeniową posunęło naprzód. Na wniosek prezesa Lauterbacha inicjatywa do dalszej akcji przeszła do krakowskiego Komitetu dzielnicowego Kongresu Samopomocy Żydów w Polsce.

Z ramienia tego Komitetu odbyło się w dniu 31 maja br. w lokalu Stowarzyszenia Kupców zebranie zaproszonych organizacyj politycznych i zrzeszeń gospodarczych wchodzących już w skład Komitetu Kongresowego jakoteż stojących poza nim. Zebranie to uwieńczone zostało pełnym skutkiem i dziś możemy z zadowoleniem donieść społeczeństwu żydowskiemu, że utworzenie „Reprezentacji Zjednoczonego Żydostwa m. Krakowa" stało się faktem.

Zebraniu przewodniczył prezes dzielnicowego Komitetu Kongresowego adw. dr I. Schwarzbart. Obecni byli: z ramienia Zarządu Gminy Żyd. prezes dr Rafał Landau; im. Kraj. Org. Syjon. dr I. Schwarzbart, dr Bulwa, M. Gries, dr S. Lichtig, dr M. Katz, drowa Silbersteinowa, mgr Salpeter, dr Weinberger, dr N. L. Wolf; im. org. „Mizrachi" dr Markus, radca Biegeleisen, rabin Klieger, Lieber Scheinman; im. „Agudy" radca F. Stempel, Chaim Freilich, M. Deutscher, Ascher Spira i Hirsch Sternberg; im. org. Hitachduth dr O. Spira; im. org. Poalej Syjon (połącz. z C. S.) adw. dr J. Arnhold i M. L. Szternfeld; im. org. Kobiet Żyd. „Wizo" drowa Maria Aptowa; im. org. Państwa Żyd. mgr Olejski; im. Stow. Kupców prezes Maks Lauterbach, wiceprezesi I. Halpern i M. Schiff, M. Taubler i dyr. Himmelblau; im. Stow. rękodzielników prezes Scheinowitz i sekr. Heuberger; im. Stow. drobnych Kupców prezes inż. Taubman, M. Gotlieb i sekr. A. Hoffstätter; im. Związku Drzewnego radca Izydor Landau; akces na piśmie zgłosił Związek Towarzystw Opieki nad sierotami żyd. „Centos".

Przewodniczący dr Schwarzbart zobrazował w wyczerpującym referacie przedmiot obrad na tle obecnej chwili i zadań społeczeństwa żydowskiego w Państwie, jakoteż zadania reprezentacji, po czym zabrali głos w dyskusji prezes Lauterbach, wiceprezes Halpern, dr Weinberger, prez. Scheinowitz, prez. dr Rafał Landau, M. Schiff, F. Stempel, dr Bulwa, Gries, inż. Taubman i Ascher Spira. Wszyscy mówcy z radością powitali podjętą inicjatywę i składali entuzjastyczne deklaracje przystąpienia do reprezentacji, przyrzekając czynną współpracę. W końcowym przemówieniu przew. dr Schwarzbart podkreślił wśród podniosłego nastroju zebrania dojrzałość polityczną wszystkich obecnych stronnictw i zrzeszeń, znaczenie ogólno obywatelskie i żydowskie Reprezentacji, podkreślając konieczność wielkiej ofiarności społeczeństwa żydowskiego. Dopiero bowiem w egzaminie życia wykuje się wartość tworzącej się Reprezentacji. Utworzona Reprezentacja będzie początkiem Reprezentacji Żydostwa całej zachodniej Małopolski i Śląska i niechybnie będzie przykładem dla innych dzielnic Polski. Mówca podkreślił, iż jest zwolennikiem demokratycznie wybranego Kongresu, sytuacja obecna wymaga jednak od wszystkich ofiar z przekonań na ołtarzu całości.

Wśród podniosłego nastroju zebrani bez żadnego sprzeciwu uchwalili na wniosek przewodniczącego:

1) obecni reprezentanci Zarządu Gminy Żydowskiej m. Krakowa, Krajowej Organizacji Syjonistycznej, Mizrachi, Agudy, Wizo, Hitachduth, Poalej Syjon (poł. z C. S.), Stronnictwa Państwa Żyd., Stow. Kupców, Związku Stow. Kupieckich zach. Małopolski i Śląska, Stow. Rękodzielników, Stow. Drobnych Kupców i Związku Drzewnego uchwalają utworzenie Reprezentacji Zjednoczonego Żydostwa m. Krakowa,

2) Reprezentacja zostaje utworzona przez przystąpienie do obecnego Komitetu dzielnicowego Kongresu Samopomocy Żydów w Polsce, reprezentantów Gminy Żyd. i Agudy, dotąd w Komitecie tym nie reprezentowanych. Odtąd Komitet ten nosić będzie nazwę: Reprezentacja Zjednoczonego Żydostwa.

3) Do Prezydium Reprezentacji przystępują reprezentant Gminy żyd. i Agudy,

4) Zebrani polecają Prezydium Reprezentacji wygotowanie szczególnego programu pracy jako też wszczęcie kroków dla organizacyjnego oparcia Reprezentacji, zaproszenie wedle swego uznania dalszych zrzeszeń wzgl. stowarzyszeń do Reprezentacji i rozszerzenie ram Reprezentacji na całą dzielnicę.

Zebrani przyjęcie tych wniosków powitali gromkimi oklaskami. Do już istniejącego Prezydium Reprezentacji przystąpili z ramienia Zarządu Gminy Żyd. prezes dr Rafał Landau, z ramienia Agudy radca Feiwel Stempel. Do przemienionego w Reprezentację Komitetu Kongresu żydowskiego przystąpili z ramienia Agudy: F. Stempel, M. Deutscher, Ch. Freilich, A. Spira i H. Sternberg. Delegaci Zarządu Gminy będą w późniejszym terminie podani.

Przewodniczący zamknął zebranie, zaznaczając, że Egzekutywa org. syjon. w poczuciu swej odpowiedzialności w czasie swojego urzędowania zrealizowała utworzenie Reprezentacji organizacyj syjonistycznych dla spraw Palestyny z jednej strony i utworzenie Reprezentacji zjednoczonego żydostwa dla pracy samopomocowej żydostwa w kraju. Zebrani wyrazili gorące uznanie inicjatorom Reprezentacji.

W ten sposób zostały w dniu 31 maja położone zgodnie z nakazem chwili podwaliny dla zjednoczonej konstruktywnej współpracy społeczeństwa żydowskiego. Fakt ten odbije się niechybnie żywym echem wśród całego społeczeństwa żydowskiego i zaktywizuje jego zmysł społeczny i ofiarność.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Sytuacja gospodarcza Polski w oświetleniu B. G. K.

Bank Gospodarstwa Krajowego w następujący sposób charakteryzuje sytuację gospodarczą Polski w kwietniu:

Rozpoczęcie prac budowlanych i inwestycyj w połączeniu z wysokim stanem produkcji przemysłowej, pociągnęło za sobą w ostatnich tygodniach zwiększone zapotrzebowanie pieniężne na cele produkcyjne. Jednocześnie wzrosły potrzeby gotówkowe, zarówno rolnictwa na finansowanie upraw wiosennych, jak również szerszych warstw ludności miejskiej i wiejskiej w związku z zaopatrywaniem się na okres wiosenno-letni. Silniejsze wykorzystanie nagromadzonych rezerw w bankach spowodowało, że ogólny stan wkładów w instytucjach finansowych doznał w kwietniu pewnej zniżki. Wkłady o charakterze oszczędnościowym wykazały natomiast lekki przyrost. Korzystniej kształtowały się również kursy papierów wartościowych przy niskim stanie obrotów giełdowych.

Wzrost zapotrzebowania kredytowego wystąpił zwłaszcza w głównych ośrodkach przemysłowych i był przede wszystkim spowodowany większymi wydatkami na zakup surowców i robociznę. Podaż weksli do dyskonta zwiększyla się wskutek tego, znajdując jednak bez trudności lokatę w bankach, które wykorzystały w większym stopniu rezerwę kredytową w instytucji emisyjnej. Wypłacalność ogólnie biorąc była nadal dość dobra, suma protestów wekslowych miała jednak w niektórych branżach tendencję wzrostu.

Produkcja przemysłowa utrzymała się na wysokim poziomie w gałęziach, związanych z inwestycjami, jak w przemyśle metalowo-maszynowym, mineralnym, chemicznym, drzewnym oraz w górnictwie węglowym. Również wydobycie ropy utrzymuje się w br. bez większych zmian przy wzrastającym zbycie przetworów w kraju, silniejszym natomiast spadku eksportu. Hutnictwo żelazne po osiągnięciu rek. wyników produkcji w marcu zmniejszyło nieco swą wytwórczość. Niższy stan zatrudnienia i zbytu niż w r. ub. wykazuje natomiast hutnictwo cynkowe, ze względu na gorszą koniunkturę eksportową.

W dziale wytwórczości dóbr spożycia nastąpiło osłabienie uruchomienia zakładów wytwórczych — zwłaszcza w przemyśle włókienniczym i odzieżowym, które ukończyły produkcję sezonową. Obroty wyrobami włókienniczymi były niezbyt pomyślne, wskutek czego pogorszyły się płatności w handlu tej branży. Spowodowało to lekką zniżkę wskaźnika produkcji przemysłowej, obliczanego z usunięciem wahań sezonowych, przez Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen. W korzystnych warunkach pracował natomiast przemysł papierniczy i celulozowy.

Wzrost liczby zatrudnionych w przemyśle i przy robotach publicznych, dochodzący w porównaniu z okresem wiosennym r. ub. do około 100.000 pracowników, przyczynił się do obniżenia stanu zarejestrowanych bezrobotnych, których liczba w kwietniu oraz w pierwszej połowie maja spadła łącznie o około 140 tys. osób.

W produkcji rolnej warunki atmosferyczne były dla wegetacji roślinnej mało korzystne w kwietniu jednak stan zasiewów przedstawia się obecnie lepiej niż przed rokiem. Warunki zbytu artykułów rolniczych doznały lekkiej poprawy wskutek zahamowania spadku cen zbóż oraz lekkiego wzmocnienia się cen zwierząt rzeźnych. Zwyżka ta zdecydowała o zatrzymaniu spadku wksaźnika ogólnego cen hurtowych, który po trwającej od drugiej połowy r. ub. zniżce wykazał w kwietniu nieznaczny wzrost.

Jakie podatki płacimy w czerwcu

W czerwcu płatne są następujące podatki:

Do dnia 5 czerwca — podatek od energii elektrycznej, pobranej przez sprzedawcę energii w czasie od 16 do 31 bm.; do 20 czerwca tenże podatek pobrany w czasie od 1 do 15 czerwca br.

Do dnia 7 czerwca — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawców w maju br.;

do dnia 15 czerwca — I rata zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za 1938 r., przez drobne przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe;

do dnia 15 czerwca — zaliczka kwartalna (za I kwartał 1938 r.), na podatek przemysłowy od obrotu, w wysokości conajmniej jednej piątej kwoty podatku, wymierzonego za 1937 r. przez przedsiębiorstwa nie prowadzące prawidłowych ksiąg handlowych;

do dnia 25 czerwca — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za 1938 r. w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego w maju 1938 r. — przez wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych obrotach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przemysłowe I—V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe;

do dnia 30 czerwca — I rata (półroczna) podatku od nieruchomości za 1938 r.

Ponadto płatne są w czerwcu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w czerwcu 1938 r.

Skutki gospodarcze Anschlussu

Upaństwowienie banków wiedeńskich może mieć pow..żne skutki w Polsce

Niebezpieczeństwo politycznego wpływu kapitału niemieckiego

„Die Bank“ omawia przesunięcia, jakie dokonały się ostatnio w bankowości austriackiej, w szczególności losy „Kreditanstaltu“.

Pakiet akcyj tego banku, który znajdował się w posiadaniu Banku Narodowego Austrii, a odeń przeszedł do ministerstwa skarbu Rzeszy, został obecnie oddany holdingowi gospodarczemu Rzeszy tzw. „Viag“. W ten sposób „Viag“ kontroluje dwa wielkie banki: Reichs Kredit Gesellschaft, której kapitał należy wyłącznie do niej, oraz Kreditanstalt (pakiet „Viag“ plus inny pakiet, który przeszedł w posiadanie państwa niemieckiego z posiadania dawnego skarbu austriackiego, stanowi większość kapitału akcyjnego).

Zdaniem pisma, władze państwowe dążyć będą do uprywatnienia Kreditanstaltu, ale dopiero wtedy, kiedy przedsiębiorstwa przemysłowe, wchodzące w skład jego koncernu, zostaną usanowane. — W ten sposób zysk na podniesieniu kursu akcyj „Kreditanstaltu“ pozostanie w rękach państwa. W każdym razie w „Kreditanstalcie“ obok „Viag“ i państwa, występuje jako właściciel poważnego pakietu akcyj również największy prywatny bank niemiecki, „Deutsche Bank“.

Równocześnie nastąpią dalsze przesunięcia w innych bankach. Idzie przede wszystkim o oddział wiedeński banku paryskiego „Banque des Pays de l'Europe Centrale“. Oddział ten posiada około 8 proc. aktywów centrali paryskiej. Toczą się pertraktacje o przejęcie oddziału przez Dresdner Bank — do którego już należy we Wiedniu Mercurbank.

Podług wiadomości prasy codziennej, Oesterreichisches Creditanstalt przejęła dział bankowy należącej również do państwa Oesterreichische Industrie Kredit A. G., dawniej Nieder Oesterreichische Escompte Gesellschaft.

W związku z tymi przesunięciami w austriackim życiu bankowym prasa zwraca uwagę, że przesunięcia te prawdopodobnie wywrą swój wpływ na stan posiadania kapitału zagranicznego w Polsce. Zarówno bowiem „Kreditanstalt“ (bezpośrednio i przez towarzystwo „Gesco“ w Monaco), jak i „Industrie Kredit A. G.“ oraz Banque de Pays de l'Europe Centrale“, posiadają znaczne aktywa polskie w formie pakietu akcyj i udziałów w przemyśle polskim i bankowości polskiej.

Przez upaństwowienie banków wiedeńskich szereg przedsiębiorstw polskich znajdzie się pod politycznym wpływem kapitału niemieckiego.



Ustał import skór galanteryjnych z Austrii

Wiedeń słynął dotąd w dziedzinie przemysłu skór galanteryjnych, zwłaszcza zaś w garbowaniu farbowaniu i prasowaniu skór kozłowych, które ostatnio lansowane były bardzo silnie przez europejskie domy mód. Nic więc dziwnego, że nasi importerzy, kupcy i fabrykanci najchętniej pracowali z firmami wiedeńskimi, zwłaszcza że otrzymanie w Wiedniu kredytu nie nastręczało poważniejszych trudności.

Od chwili Anschlussu stosunki te uległy zasadniczym zmianom. Wobec zakazu importu na rynek wiedeński daje się tam odczuć zupełny brak surowca, to też firmy wiedeńskie nie są w stanie wywiązywać się z przyjętych zamówień. W konsekwencji tego nasz rynek krajowy pozbawiony został prawie całkowicie skór z Austrii, które stanowiły dotąd podstawę w produkcji skór galanteryjnych. Importowane skądinąd w minimalnej ilości skóry galanteryjne nie zaspokoją naszego zapotrzebowania. Stąd też tegoroczny sezon letni należy właściwie uważać za stracony.

Czy uda się krajowym importerom nawiązać stosunki z innymi państwami — w tej chwili trudno jest coś konkretnego powiedzieć tym bardziej — że wchodzi tu w grę brak kontyngentów na przywóz surowca z innych państw. Podkreślić jeszcze należy, że chodzi tu o import przeważnie skór kozłowych prasowanych, które w kraju nie mogą być wyrabiane. (Kabel).

—oo—

GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ

ORGAN ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ i ŚLĄSKA (W. I. Z. O.)

W gościnie u „ziomków“ b. Galicji

Wywiad z p. Dr C. Klaftenową po jej powrocie z Ameryki

WARSZAWA, koniec maja.

W drodze powrotnej z Ameryki zatrzymała się p. dr Klaftenowa na parę dni w Warszawie. Wykorzystując jej pobyt przeprowadziłam z naszą niestrudzoną działaczką rozmowę na temat wyników jej podróży i wrażeń z życia Żydów amerykańskich.

Wypoczywa się wtedy kiedy się pracuje

— Musi pani być strasznie zmęczona po całej tej wyprawie — rzucam na wstępie uwagę i otrzymuję na to oryginalną odpowiedź:

— Moim zdaniem, odpoczywa się najlepiej wtedy, kiedy się pracuje: Wówczas zmniejsza się napięcie. Nie pracując, myśli człowiek ciągle o tym, czego jeszcze nie zrobił, lub co zrobił inaczej niż należało.

Obawiam się, że p. Klaftenowa ma rację, jeżeli chodzi o... kobiety. Współczesna kobieta nauczyła się już bowiem pracować jak mężczyzna, ale nie nauczyła się jeszcze, jak mężczyzna odpoczywać. Umie się już do najbardziej odpowiedzialnych zadań zaprzęgać, ale nie potrafi, kiedy trzeba, ani na chwilę z nich się... wyprzęgać.

A może taką jest w ogóle natura tej pracy, którą pełnią żydowscy działacze społeczni, wznosząc instytucje, które właściwie powinno dać ludności żydowskiej państwo, prowadząc zakłady na miarę i poziom wymogów państwowych i zmuszeni ponadto troszczyć się o potrzebny tym zakładom budżet. Dodajmy do tego napór młodzieży żydowskiej do wszelkich instytucyj, które dają im jakiekolwiek szanse wydobycia się z ślepego zaułka swej beznadziejnej sytuacji, dodajmy naturalny pęd każdego twórcy do rozbudowania i udoskonalenia swego dzieła, a zrozumiemy, iż istotnie odpoczywać może on jedynie wówczas — gdy pracuje.

Jak amerykańscy Żydzi witają gościa z krainy lat dziecinnych?

Cel pobytu p. Klaftenowej w Ameryce był dwojaki. Pojechała tam na zaproszenie t. zw. „Landsmanszaftów“ czyli „Ziomkostw“ Małopolski, które odbyły z okazji jej przyjazdu wielki zjazd z udziałem 4000 delegatów i utworzyły ogólne zjednoczenie p. n. „United Galician Jews of America“, które zobowiązało się prócz dotychczasowej pomocy charytatywnej poszczególnych swych oddziałów („reliefs“) dla swoich miast i miasteczek rodzinnych — podjąć również pracę dla celów szerszych, konstruktywnych, obejmujących całe żydostwo Małopolski. Chodzi o cele takie jak popieranie kas Gemilas Chesed, kooperatyw, szkół zawodowych, patronatów i td. W ramach Zjednoczenia powstała odrębna sekcja kobieca i sekcja młodzieży, które podjęły się specjalnych zadań. W szczególności stworzony został „fundusz pomocy dla młodzieży“, który umożliwić ma zawodowe szkolenie w większych ośrodkach młodzieży pochodzącej z mniejszych miejscowości.

Na czele zjednoczenia Żydów galicyjskich stanął Salomon Löw, na czele sekcji kobiecej dr Sydonia Schweig.

Jako gość ziomkostw małopolskich podejmowana była p. Klaftenowa z niebywałą serdecznością i okazałością, która przybrała iście amerykańskie rozmiary.

— Muszę podkreślić — oświadcza p. Klaftenowa — nadzwyczajną gorliwość i życzliwość, z jaką się spotkałam nie tylko ze strony społeczeństwa, organizacji i prasy żydowskiej, lecz także ze strony prasy i oficjalnych kół amerykańskich. Wyrazem tego był m. in. telegram powitalny prez. Roosevelta pod adresem wspomnianego zjazdu oraz mojej osoby jako gościa. Na zjeździe tym zjawił się również osobiście major La Guardia i gubernator Lehman, jako też przedstawiciele konsulatu polskiego, którzy ponadto byli obecni w porcie przy moim odjeździe.

— Jeżeli jednak po dziś dzień jestem wzruszona przyjęciem, jakie mi zgotowano w Ameryce, to przyczyną tego nie są te zaszczyty, które spłynęły na moją osobę, ale to, że ze strony żydowskiej były one manifestacją tego gorącego przywiązania i nierozerwalnych węzłów, łączących Żydów amerykańskich z dawną ojczyzną, ściślej mówiąc z krainą ich lat dziecinnych. Setki grup noszących nazwy swych miejsc rodzinnych, zachowują po kilkudzie- [illegible] scinę. Grupy te są żywymi komórkami w mozaice życia żydowskiego w Ameryce, tętniącymi pełnią soków żywotnych i reagującymi na dolę i niedolę swych braci z za morza.

Jak daleko jest z Dubiecka do Sędziszowa?

Są to rzeczy, które rozrzewnić i zarazem rozśmieszyć mogą człowieka do łez.

Ongiś np. celowałam w geografii. Mimo to jednak nie byłabym potrafiła dać zadowalającej odpowiedzi na pytanie jak daleko jest np. z Dubiecka do Sędziszowa lub z Nowo Radomyśla do Tarnowa. I trzeba mi było dopiero po tylu latach pojechać do Ameryki, by rozprawiać na ten temat z dawnymi mieszkańcami tych sławetnych miejscowości. Do 200 meetingów z ziomkostwami nie zdołały nasycić ich głodu bezpośredniego zetknięcia się z osobą, przybywającą „stamtąd“ i usłyszenia szczegółowych informacji o „swoim“ miasteczku, którymi to dość szczegółowymi informacjami na szczęście mogłam im służyć. Życie ziomkostw i dla ziomków stanowi dla Żydów amerykańskich, t. j. dla tego pokolenia, które przywędrowało zza morza, dużą część jego treści życiowej, jego wyższych zainteresowań i społecznego wyżycia.

Przy całej aklimatyzacji i asymilacji swej do życia amerykańskiego nie przestają oni pielęgnować swej odrębności w znaczeniu najściślejszym; utrzymują sobie odrębne bóżnice, odrębne cmentarze. Żydzi, pochodzący ze Lwowa, wystawili sobie wspaniałą synagogę, w której przemawiałam. Mogą się oni też poszczycić wzorowym domem starców, do którego przyjmowani bywają nie tylko Żydzi galicyjscy.

Wzruszające było dla mnie m. in. spotkanie starego przyjaciela mego ojca, który pamiętał mnie z Tarnopola jako małe dziecko.

— No tak, a mówi się, że tylko chłop jest przyrośnięty do ziemi.

— Moim zdaniem — odpowiada p. Klaftenowa — jest to cecha każdego dobrego człowieka, t. j. człowieka o dobrych instynktach. Dowodzi to tylko jak bardzo Żydom potrzebna jest ojczyzna i jaka szkoda, że nikt nie troszczy się o to, by żywiołowym tym uczuciom nadać produktywny kierunek i wykorzystać je w całej pełni.

Zbyt wyrobów żydowskiego przemysłu artystycznego Polski w Stanach Zjednoczonych.

Druga misja p. Klaftenowej w Ameryce polegała na obudzeniu w Stanach Zjednoczonych zainteresowania wyrobami żydowskimi z zakresu przemysłu artystycznego. Rozmowa nasza w Warszawie toczyła się w lokalu Żydowskiego Komitetu Gospodarczego przy ul. Świętokrzyskiej 30, gdzie właśnie została otwarta wystawa tych wyrobów. Podobną wystawę urządziła p. Klaftenowa w okresie swego pobytu w Nowym Jorku w lokalu, należącym do jednej z byłych swych uczenic, p. Poli Stout, wystawiając zabrane z sobą eksponaty szkół Wuzetu z zakresu tkactwa, koronkarstwa, haftów, galanterii skórzanej i t. d. Wystawa ta osiągnęła ogromne powodzenie, a podjęte w związku z nią kroki każą się spodziewać, że wyroby żydowskiego przemysłu artystycznego znajdą rynek zbytu w Stanach Zjednoczonych. M. in. zainteresował się wyrobami tymi jeden z największych w Ameryce domów towarowych Strauss-Macy, który zatrudnia 10.000 sprzedawczyń, a najmniejsze zamówienie zaczyna się od 100 tysięcy sztuk.

— Panie z sekcji kobiecej — podkreśla p. Klaftenowa — które zajmowały się specjalnie tą sprawą, pracowały z ogromnym oddaniem i poświęceniem, a stosunek ich do mnie nacechowany był ogromną serdecznością. To samo zresztą mogę powiedzieć o wszystkich kobietach, z którymi wypadło mi współpracować.

Jechałam nie na żniwo, tylko na orkę.

Rozmowę naszą musimy przerwać. Właśnie wzywają p. Klaftenową do sali, w której odbywa się wystawa wyrobów Wuzetu.

— Jeszcze jedno słówko: Czy zadowolona Pani Doktór z wyniku swej podróży?

— Nie jechałam na żniwo, tylko na orkę. Rezultatów mej podróży nie mierzę ilością dolarów, zebranych na cele naszych instytucyj. Najbardziej radosnym wynikiem mej podróży jest ta świadomość, że obecnie wspólnymi siłami więcej będziemy mogli zrobić dla konstruktywnej organizacji i przebudowy życia żydowskiego, że ustanie ten stosunek dających i biorących, a na pierwszy plan wystąpi obopólna współpraca. Mam też nadzieję, że zapał, który Żydzi amerykańscy okazali w czasie mego pobytu dla tak pomyślnej współpracy ożywiać ich będzie jak najdłużej.

RACHELA AUERBACH.

Stanowisko kobiety w adwokaturze

Udział kobiet w zawodach prawniczych jest stosunkowo „młody“. Bramy uniwersytetów polskich były jeszcze w drugiej połowie XIX wieku dla kobiet zamknięte, podczas gdy zagranicą (w Szwajcarii, Anglii i Francji) prace naukowe kobiet dawały już doskonałe wyniki.

Z chwilą udostępnienia kobietom studiów uniwersyteckich, a wraz z ukończeniem wojny światowej, również wydziału prawa, garnęły się one do wszystkich innych zawodów, prócz nauk prawniczych; kobieta jako adwokat, sędzia czy prokurator tchnęła ekstrawagancją tak, że nawet po ukończeniu studiów prawniczych wolały się kobiety poświęcić karierze urzędniczej, niż adwokaturze. W miarę jednak postępu, w miarę rozwoju emancypacji, dążności do uzyskania samodzielności i niezależności, — widzimy coraz liczniejszy udział kobiet w wolnych zawodach, a szczególnie w adwokaturze.

Prąd ten z wielkim niezadowoleniem, a nawet z silną opozycją powitali mężczyźni. Byli nawet tacy, którzy zdobyli się na oryginalną, lecz śmieszną koncepcję, iż jednym z powodów pauperyzacji adwokatury jest wzrastająca ilość adwokatek i aplikantek. Jednak ugruntowanie się kobiet w adwokaturze napotykało na bardzo silne zapory ze strony może najważniejszego czynnika — bo klienteli. Przez długie lata odnosili się klienci do kobiet-prawniczek z wielką dozą nieufności; powierzając adwokatowi — obrońcy lub zastępcy prawnemu swe najwyższe dobra, bo wolność, cześć lub majątek, uważał klient, iż barki kobiety są zbyt słabe, aby taki ciężar obrony lub zastępstwa udźwignąć.

I trzeba było dużo czasu, trudu i staranności, aby tę psychozę zwalczyć i przekonać klientelę, iż płeć nie ma wpływu na kwalifikacje adwokata i że kobieta może być nie mniej dobrym i utalentowanym adwokatem jak mężczyzna.

Nie jest tu celem moim podnosić zalety kobiet [illegible] w adwokaturze. Muszę jednak stwierdzić, iż pojęcie „małowartościowości“ kobiet jest przeżytkiem dawnych lat. Jeśli jednak jeszcze dziś napotykają kobiety w adwokaturze na pewne uprzedzenia ze strony kientów, to ma to miejsce przede wszystkim pośród sfer ortodoksyjnych konserwatywnych, a w mniejszym już stopniu u ludu. Tym tłumaczy się, iż kobiety w adwokaturze grupują się we większych miastach, a ich wyjazdy na prowincję — zwłaszcza do obron karnych — wywołują sensację.

Natomiast ze strony władz, w szczególności sędziów i prokuratorów nie bywa już nigdy adwokatka lub aplikantka odmiennie traktowana niż mężczyzna w tym zawodzie.

A teraz kilka słów w sprawie przeludnienia adwokatury przez kobiety, a zwłaszcza przez kobiety żydowskie, których liczba jest minimalna. Adwokaturze nie grozi zalew ze strony kobiet. Udział kobiet w tym zawodzie jest jeszcze dziś znikomy, mniejszy, niż w innych zawodach, dochodzi bowiem zaledwie do kilku procent. Stawianie sztucznych tam dopływowi kobiet do adwokatury jest niepotrzebne, a nawet szkodliwe. Wiedzą zapewne o tym czynniki miarodajne, p. minister sprawiedliwości, w którego rękach spoczywają sprawy list adwokatów i aplikantów i Naczelna Rada Adwokacka rozporządzająca losem rzesz kandydatek adwokackich.

Mgr Rena Süsserówna.

Ukazał się pierwszy numer półrocznego WIZO-Revue, które odtąd wychodzić będzie zamiast dotychczasowego pisma Pionier u. Helfer. Nowe to czasopismo o pięknej zewnętrznej szacie poświęcone będzie problemom palestyńskim ze specjalnym uwzględnieniem zagadnień pracy kobiecej w ogólności, a specjalnie działalności Wizo oraz sprawom politycznym, gospodarczym i społecznym pozostającym w związku z działalnością Wizo współpracowniczkami.

Ogłoszenie wyroku w sensacyjnym procesie o zniesławienie dr Wątora

nastąpi dziś o 12-tej w południe

KRAKÓW, 2 czerwca.

Proces o zniesławienie dr Wątora będzie dziś zakończony. Dziś o godz. 12-ej w południe ogłoszony będzie w krakowskim Sądzie Okręgowym wyrok w sprawie przeciw adwokatowi Hofmokl-Ostrowskiemu i trzem dziennikarzom. Proces ten odbił się głośnym echem, poszczególne jego fazy śledzone były z dużym zainteresowaniem, to też wyrok oczekiwany jest z napięciem.

Wczorajsza rozprawa obfitowała w czasie przemówień stron w momenty dramatyczne. Silne wrażenie wywołał fakt, że dr Wątor w czasie przemówienia swego zastępcy prawnego wybuchnął płaczem, gdy ten mówił o jego dziecku, które uczęszczając do szkoły cierpi z powodu pogłosek, jakie krążą wokół osoby jego ojca.

Na wstępie rozprawy przemawiał zastępca oskarżyciela prywatnego dr J. Bader, który omówił początkowo stronę prawną procesu, a następnie przeszedł do krytyki materiału dowodowego. Obrońca wskazywał na dwa wyroki zasądzające Ciunkiewiczową, co bezapelcyjnie stanowi dowód jej winy. Z kolei zabrał głos obrońca dr Rappaport wywodząc m. in.:

„Rola moja, jako obrońcy redaktorów Stankiewicza i Pomeranza jest w tym intercsującym, a jednak smutnym procesie dość ograniczona. Pozostaje ona znacznie w tyle poza rolą procesową głównego aktora tej sprawy oskarżonego p. kol. Hofmokla. Osk. Stankiewicz i Pomeranz tłumaczyli się na rozprawie faktem, że to co napisano w notatce IKC. odpowiada faktycznej i przedmiotowej prawdzie. W szczególności w inkryminowanym artykule napisano, że do Sądu Najw. wpłynął wniosek wniesiony imieniem Marii Ciunkiewiczowej o wznowienie postępowania karnego, zredagowany przez p. adw. dra Hofmokla, że w treści tego wniosku zarzucono drowi Wątorowi, że dopuścił się szeregu nadużyć ku krzywdzie ówczesnej oskarżonej Marii Ciunkiewiczowej. To ich tłumaczenie nie tanguje faktu, że dowód prawdy na treść wspomnianego wniosku prowadzony był w niniejszym procesie. Skoro dziennikarz nie uczynił nic innego, jak tylko podał do wiadomości, że wniosek o takiej treści do Sądu Najw. wpłynął i skoro te zapodania są prawdziwe, przeto nie można tego działania dziennikarza poczytać mu za winę, i winien on być uznany jako niewinny.

Przemówienie adw. dra Spiegla

Z kolei zabrał głos adw. dr Spiegel, wygłaszając przemówienie następującej treści:

Wysoki Trybunale!

Dziwne koleje przechodziła sprawa Marii Ciunkiewicz, — jeszcze dziwniejsze przechodzi sprawa dra Józefa Wątora. I dziś — po przeszło 6 latach — od tego pamiętnego dnia 2 lutego 1932, w którym sędzia śledczy dr Wątor otworzył śledztwo przeciw Ciunkiewiczowej, po raz niewiadomo który na nowo rozstrzygać wypada: Gdzie sedno rzeczy? Dziś rozwiązać mamy zagadkę — zygzaki — jakie nakreśliła twarda rzeczywistość. Dziś po 6 latach należy rozstrzygnąć kwestię: Czy zaistniało zniesławienie dra Wątora, w szczególności przez zamieszczenie wiadomości o rewizji procesu p. Ciunkiewiczowej w dniu 17 IX. 1937 w „I. K. C." i w przedruku w „Nowym Dzienniku".

Mimo ogromnego nakładu pracy i mimo usilnych starań Wysokiego Sądu i obrony oskarżonych c a ł a prawda ujawnioną n i e została. Albowiem z powodu odmowy ministra Sprawiedliwości i nie zwolnienia z tajemnicy służbowej dwóch powołanych osób, oraz z powodu nie nadesłania odnośnych akt, tajemniczą pozostała dotąd i s t o t a sprawy, — jak również tajemniczym pozostał przebieg i tok audiencji dra Wątora u prez. Parylewicza w dniu 2 IX. 1932 roku, w gabinecie prezydium Sądu Apelacyjnego w Krakowie.

Wszystko co potem nastąpiło, było jedynie dalszym ciągiem tego nieszczęsnego początku, było wynikiem tej tajemniczości a także milkliwości ze strony dra Wątora.

Do dnia dzisiejszego nie wyjaśnione zostały r z e c z y w i s t e przyczyny zwolnienia sędziego dra Wątora, — do dnia dzisiejszego n i e zostały też odparte zarzuty ujawnione w całej prasie polskiej i zagranicznej w związku z tą dymisją. A fama crestid cundo i powtarzały się odtąd bez reakcji te wiadomości, w każdym razie niewyjaśnione.

Do tej wiązanki wiadomości prasowych dołączyły się decyzje najwyższej władzy sądowej w państwie, — bo decyzje Najwyższego Sądu w Warszawie, które to decyzje, wiadomości dziennikarskie, jeśli nie w całej osnowie, potwierdziły, to w każdym razie w wysokim stopniu uprawdopodobniły i pozwalały uważać je za prawdziwe.

Czy po takiej 6-letniej historii można mówić o zniesławieniu w rozumieniu art. 255 k. k.? Czy w tych warunkach można mówić o poniżeniu w opinii publicznej lub o dążeniu do narażania kogoś na utratę zaufania? Czy można mówić o takim z a m i a r z e w ogóle w tym wypadku, gdy dziennik publikuje prawdziwy fakt wniesienia pisma o wznowienie procesu Ciunkiewiczowej, którego treść podana jest zgodnie z tym pismem?

Czy można mówić o zniesławieniu w t e d y, gdy fakt taki podaje do wiadomości prasa w spełnieniu obowiązku dziennikarskiego? Bezsprzecznie n i e!

A taką negatywną odpowiedź dać musi nie tylko każdy, który rozumie, rzetelny obowiązek prasy informowania opinii publicznej o w s z y s t k i c h wydarzeniach życia publicznego, ale taką negatywną odpowiedź dać winien także p r a w n i k, oceniający należycie wszystkie okoliczności wchodzące w grę w niniejszej sprawie.

W tym miejscu zauważyć muszę, że nie można osoby p. dra Wątora rozdzielać ani pod względem miejsca ani pod względem czasu. Nie można odróżniać czasu do dnia 4 kwietnia 1932 (zamknięcie śledztwa) i po dniu 4 kwietnia 1932. Należy bowiem oceniać dra Wątora jako osobę jednolitą na tle c a ł e j sprawy Marii Ciunkiewiczowej.

To też w związku z oskarżeniem skierowanym pod adresem mego klienta p. dra Mojżesza Kanfera, odpowiedzialnego redaktora „Nowego Dziennika", dziennikarza i krytyka literackiego, wnoszę na jego uniewinnienie z powodu braku jakichkolwiek znamion czynu występnego z art. 255 k. k. po jego stronie.

Rozprawa wykazała, że dr Kanfer nie jest autorem inkryminowanej notatki w „Nowym Dzienniku", że tej notatki n i e zamieścił i nie oddał do druku, że jej przed wydrukowaniem n i e czytał i o niej wogóle n i e wiedział, a oskarżyciel prywatny tego nawet nie twierdzi! Brak zatem znamion czynu występnego z art. 255 k. k. — Conajwyżej mógłby p. dr Kanfer odpowiadać jedynie za przekroczenie porządkowo prasowe z art. III. ust. z 15. X. 1868 za zaniedbanie należytej uwagi, przy której zachowaniu nie byłoby nastąpiło zamieszczenie tej notatki. — Ale i w tym kierunku wina jego byłaby minimalną. — Wydanie wieczorne „Nowego Dziennika" zaczęło wychodzić dopiero we wrześniu 1937, notatka ukazała się jako p r z e d r u k nieskonfiskowanej wiadomości porannego „I. K. C.", notatka zaopatrzona została znakiem zapytania, w sprawie rewizji procesu p. Ciunkiewicz, notatka przedrukowana została ogromnie złagodzona w treści i bez przytoczenia jakichkolwiek drastycznych ustępów. Czyż w takim wypadku wydawnictwo czasopisma przekroczyło kardynalny obowiązek informacji dziennikarskiej?

„Nowy Dziennik" jest pismem ideowym, jest poważnym organem politycznym i gospodarczym, jest czasopismem n i e polującym na sensacje, a jedynie rejestrującym, z g o d n i e z rzeczywistością, w s z y s t k i e wydarzenia życia publicznego, a to w spełnieniu obowiązku publicznego.

Gdy sprawa Marii Ciunkiewicz od szeregu lat nie schodzi z porządku dziennego prasy krajowej jak i zagranicznej, przeto zamieszczenie przedruku z wielkim znakiem zapytania w takiej sprawie nie może stanowić istoty jakiegokolwiek występku karnego i nie wyczerpuje istoty przestępstwa z art. 255 k. k.

Uwzględniając zatem całokształt sprawy z wyżej naprowadzonych przyczyn proszę o wyrok uniewinniający dra Mojżesza Kanfera od oskarżenia z art. 255 k. k. i jakiegokolwiek innego czynu występnego.

Przemówienie adw. Hofmokl-Ostrowskiego

Ostatni oskarżony, adw. Hofmokl-Ostrowski rozpoczyna swe przemówienie słowami: „Brać albo nie brać — oto jest pytanie, któreby postawił królewicz duński na tej sali, gdyby go Laertes przedwcześnie zatrutym floretem nie wyprawił na tamten świat".

Po tym wstępie oskarżony przechodzi do analizy wniosku swego, wniesionego o rewizję procesu Ciukiewiczowej, podkreślając, że kierowała nim troska o los klientki, dbałość o czystość wymiaru sprawiedliwości. Nie mówił natomiast nic o czeku, tylko o nadużyciach. Czynił to dlatego, aby w kraju tak wielkim jak Francja nie pozostała zła opinia, że w sprawie milionowej kradzieży wystarczy wysłać do Polski agenta, który tam sprawę zała twi.

Nikt nie mógłby zabronić adwokatowi, aby treść wniesionego przez siebie wniosku ogłosił publicznie nawet w całości. Jest bowiem obowiązkiem współczynnika wymiaru sprawiedliwości, a tym jest adwokat, aby tę sprawę bez reszty wyświetlić. To też proces ten jest wielką zasługą obrony, a Sąd w motywach wypowie się niechybnie na ten temat.

Trudno przypuszczać — mówi oskarżony — aby w milionowej sprawie dr Wątor wziął 400 zł. Niestety świadkowie Parylewicz i Dłouhy nie stanęli tutaj, aby móc skontrolować te zeznania oskarżyciela prywatnego o przebiegu jego audiencji u prezesa apelacji i szefa biura personalnego w Ministerstwie Sprawiedliwości. Dalej atakuje oskarżony dr Wątora za udzielenie wywiadów prasowych i wypowiadanie się co do winy Ciunkiewiczowej jeszcze przed wyrokiem sądowym.

„Przechodzę dalej do zarzutu oskarżyciela, że to wszystko są fikcje i plotki. Tu nie ma plotek, tu są fakty. Przejdźmy do czeku na 30.000 franków. Nie twierdziłem nigdy, że wziął taki czek a powołałem się jedynie na opinię prasową. Dr Wątor przyznaje, że czek był. Co do wysokości tego czeku, to jest wersja oskarżyciela, że opiewał na 2.500 franków, i druga wersja adwokata Jarosza, który przeczytawszy o 30.000 franków, udał się do centralnej władzy, która spensjonowała dra Wątora i tam mu powiedziano: „Jeszcze wszystkiego nie wiecie" czyli potwierdzono mu to co słyszał.

Czy jest możliwe, aby prezes Parylewicz mając w biurku fotografię czeku, nie wymienił kwoty i aby tego nie powiedział p. Dlouhy? Dlaczego p. Wątor o tym tai? Co z tego wynika? Że udowodniono, iż Francuzi przysłali czek na parę tysięcy franków na nazwisko dra Wątora. Wynika z tego, że to było wcześniej umówione, bo działo się w czerwcu 1932. Dutru nie mógł pisać o inny czek niż się umówił z drem Wątorem. Bajka o zwróceniu tego czeku pochodzi tylko od p. Dutru.

Dla mnie nie ulega wątpliwości, że był czek na 30.000 franków, że czek ten został zrealizowany. Dutru dostał z Paryża niejedne 30.000 franków, dostał może 100.000 franków a między nimi jeden czek dla dra Wątora. Tylko, że Dutru oszukał dra Wątora i dał mu tylko 2.500 franków. Jeśli udowodnione, że był czek i to na zlecenie dra Wątora, to był on wynikiem układu umowy, co wynika z listu, w którym Dutru prosił sędziego o „resume".

Jest list, o który pan przewodniczący słusznie zapytał, dlaczego tego listu nie ma w aktach. W tym liście jest mowa o „les timbres pour les quittances" — to znaczy o kwitach, które dr Wątor wystawiał p. Dutru za pieniądze, bo p. Dutru musiał z wydatków się rozliczać.

W rękach Francuzów są te kwity i to jest zasługa dr Wątora wobec sądownictwa. Jak się to powie, to się za to ma iść do więzienia. W Londynie pokazuje Dutru kwity sędziego i pokazuje fotografie sędziego w prasie. Ja się muszę upomnieć o honor sądownictwa.

Od półtora roku — kończy oskarżony — jako

główne zajęcie uprawiam siedzenie na ławie oskarżonych. Dziś znów jest możliwe, że ja stąd wyjdę jako oszczerca. A dr Wątor jako niewinny. Ale to się musi wyświetlić. Mnie można odmówić pewnych dowodów i zasłonić się tajemnicą urzędową. Prokuratorowi, który prowadzi dochodzenia nikt nie będzie mógł odmówić zeznań, ani dr Parylewicz ani p. Dlouhy. Ta sprawa musi być wyświetlona. Ja mam tylko jedną prośbę. Proszę, aby Wysoki Sąd stwierdził w motywach, że te metody są nadużyciem sądu, że przyjmowanie pieniędzy podlega rygorystycznym karom, że dr Wątor został usunięty z tego powodu, że mój wniosek do Sądu Najwyższego opiera się na faktach, które w stu procentach ten proces udowodnił.

Po replikach o godz. 3.30 po południu przewodniczący trybunału zamknął rozprawę, zapowiadając ogłoszenie wyroku we czwartek o godz. 12 w południe.

Kandydaci na stanowisko prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej

Warszawa, 1. 6. (Sin). Jako kandydata na prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej, która ukonstytuować się ma 26 bm. wymienia się Jana Nowodworskiego, Franciszka Paschalskiego i byłego dziekana Janczewskiego.

Moratorium dla długów hipotecznych

Warszawa, 1. 6. (Sin). Dnia 1 czerwca upłynął ostateczny termin moratorium dla długów hipotecznych sprzed 1 lipca 1932 roku. Do roku 1940 dłużnicy hipoteczni będą jednak mogli pokrywać swoje zobowiązania listami towarzystw kredytowych według kursu, ustalonego przez Ministerstwo Skarbu.

Habima wyjechała do Palestyny

Łódź, 1. 6. (G). W dniu wczorajszym w salach kawiarni „Windsor“ odbył się bankiet pożegnalny dla artystów zespołu Habimy, którzy wyjechali w dniu dzisiejszym do Palestyny. Uroczystość w serdecznym nastroju przeciągnęła się do białego rana.

Samolot dla armii od społeczeństwa żydowskiego

Sosnowiec, 1. 6. (K). Jak się dowiadujemy, Gmina Żydowska w Sosnowcu wystąpiła z inicjatywą ufundowania samolotu dla armii. W związku z tym wydana zostanie odezwa do społeczeństwa żydowskiego z apelem o składanie ofiar na ten cel.

Tendencyjne „czarne listy“

Sosnowiec, 1. 6. (K). W ostatnich dniach na murach miasta Sosnowca i Będzina ukazała się seria „czarnych list“, zawierająca imiona i nazwiska kupców, którzy nie spełnili obowiązku wobec akcji pomocy zimowej bezrobotnym. Wszystkie te listy zawierały wyłącznie nazwiska kupców żydowskich i odnosiło się wrażenie, że ludność żydowska opornie odnosiła się do akcji zimowej. Sprawą tą zajęli się działacze miejscowi i okazało się, że wszystkim wymienionym wymierzono zbyt wysoką stawkę. Faktycznie wszyscy wpłacili część na pomoc zimową protestując równocześnie przeciw nadmiernej wysokości stawek.

Z drugiej strony dużo kupców nieżydowskich którym wymierzono nieproporcjonalnie niskie stawki do dnia dzisiejszego nie wpłaciło nic i pomimo to nie napiętnowano ich publicznie.

W związku z tym delegacja gminy żydowskiej w Sosnowcu z prezesem Lejzerowiczem na czele interweniowała u właściwych czynników skąd otrzymali zapewnienie, że sprawa ta zostanie skorygowana i w najbliższych dniach „wezwania publiczne“ zawierać będą wszystkie nazwiska opornych płatników.

Wielki pożar w Piotrkowie

Piotrków, 1. 6. PAT. Dziś w południe wybuchł pożar w jednej z największych w Polsce fabryk szkła taflowego, a mianowicie w hucie „Kara“ w Piotrkowie. Ogień powstał w hali wanien. Wskutek gorąca zapaliła się ściana dyktowa, po czym ogień, natrafiając na łatwopalny materiał, przerzucił się z błyskawiczną szybkością na sąsiednie budynki.

W ciągu krótkiego czasu cała hala wanien została doszczętnie zniszczona. Częściowemu zniszczeniu uległa również hala maszyn i kotłownia. W czasie pożaru 8 osób odniosło ciężkie poparzenia.

Dementi emira Abdullaha

Nowy Jork, 1. 6. (ŻAT). „New York Times“ zamieszcza wywiad swego korespondenta palestyńskiego z emirem Transjordanii Abdullahem. Emir zaprzecza pogłoskom prasowym, jakoby miał ambicje do korony zjednoczonego królestwa palestyńsko-transjordańskiego. Emir jest przeciwnikiem planu podziału Palestyny i twierdzi, że plan ten nie da się zrealizować.

Abdullah pokazał korespondentowi wspomnianego dziennika odpis swojego memoriału do komisji brytyjskiej. Memoriał ten składa się z 12 punktów i zaleca połączenie Palestyny i Transjordanii w jedno państwo arabskie. Dla Żydów przewiduje w niektórych okręgach prawo autonomiczne.

Osobliwa odezwa parlamentarzystów egipskich

Kair, 1. 6. (ŻAT). 40 członków parlamentu egipskiego z byłym ministrem oświaty, Machmud Ali Basa na czele wydało oświadczenie, nawołujące Żydów egipskich do proklamowania solidarności z narodem egipskim i odgrodzenia się od syjonizmu.

Zasądzenie hitlerowców

Buenos Aires, 1. 6. (ŻAT). Sąd skazał 4 Niemców, członków grupy narodowo-socjalistycznej na 4 i pół roku więzienia każdego za dokonanie napadu na synagogę i usiłowanie podpalenia redakcji pewnego pisma antyhitlerowskiego.

Watykan potępia politykę Rzeszy wobec Czechosłowacji

Polityka interwencji prowadzi do wojny

Warszawa, 1. 6. (Sin). Organ papieski „Osservatore Romano“ występuje z artykułem określającym stanowisko Watykanu do wydarzeń w Czechosłowacji. Organ Watykanu pisze:

Sprawy mniejszościowe winny być regulowane bezpośrednio między danym rządem a mniejszością narodową. Strony trzecie mogą przyczynić się tylko do pokojowego regulowania sporów, lecz nigdy do zaognienia ich. Wszelkie popieranie mniejszości przez czynniki obce, zewnętrzne oznacza jedynie chęć wtrącania do wewnętrznych spraw obcego państwa, chęć dolewania oliwy do ognia. Taka polityka interwencji w sprawie wewnętrznej obcego państwa prowadzi wprost do wojny, dlatego Watykan potępia ją bez zastrzeżeń.

Zeznania osk. dra Jedlińskiego w procesie przemyskim

Przemyśl, 1. 6. (Seg.) W dniu dzisiejszym toczył się w Przemyślu proces dra Zdzisława Wiktora Jedlińskiego, jednego z głównych bohaterów głośnego strajku chłopskiego. Po odczytaniu aktu oskarżenia przystąpiono do przesłuchania dra Jedlińskiego, który nie poczuwa się do winy. Oświadcza, że do Stronnictwa Ludowego wstąpił przed 20 laty. Stronnictwo to głosiło hasła demokratyczne, które zapewniają wolność każdej jednostce w państwie. W latach 1923—1931 należał do Wyzwolenia, do którego należeli także ministrowie Kościałkowski, Poniatowski, Jedliński i prof. Bartel. Działalność oskarżonego w Stronnictwie polegała na tym, że uświadamiał on chłopów w tym kierunku, że naczelną zasadą jest zapewnienie bezpieczeństwa i niepodległości państwa. Po Brześciu, gdy nastąpiła unia wszystkich Stronnictw Ludowych w Państwie, dr Jedliński został wybrany członkiem rady naczelnej nowego Stronnictwa. Stronnictwo Ludowe urządzało szereg manifestacji patriotyczno-żołnierskich, jak np. głośna manifestacja w Nowosielcach i manifestacje religijno-patriotyczne, w czasie których poświęcano sztandary i t. p. Władze administracyjne stawiały Stronnictwu cały szereg trudności, m. in. aresztowano dra Jedlińskiego po pewnej uroczystości pod zarzutem zdrady stanu. Sąd Okręgowy w Przemyślu uwolnił oskarżonego.

Oskarżony żali się na występowanie władz administracyjnych po manifestacji w Nowosielcach, mianowicie, gdy po przemówieniu prezesa Stronnictwa b. posła Gruszki uchwalono rezolucję, w której domagano się zmiany Konstytucji, amnestii dla więźniów brzeskich, nastąpiły znane smutne zajścia w Krzeczowicach. Oskarżony podkreśla, że strajk rolny w Krzeczowicach miał podłoże czysto ekonomiczne. Oskarżony zauważa, że po aresztowaniu go w związku z zajściami w Krzeczowicach zainteresował się jego sprawą sam premier Składkowski, który w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości polecił uwolnić dra Jedlińskiego. Także referent bezpieczeństwa w starostwie jarosławskim prosił dra Jedlińskiego, by udał się w teren, by pomógł mu w uświadamianiu chłopów.

Oskarżony równocześnie opisuje podłoże strajku rolnego w sierpniu 1937 roku. Oskarżony zauważa, że strajk miał jedynie charakter legalnej manifestacji, natomiast zaprzecza, jakoby jego przemówienia miały charakter demagogiczny. Wskazywał on jedynie na nędzę, panującą wśród chłopów. Również przeczy osk. jakoby w czasie przemówienia obiecywał każdemu z chłopów po 10 morgów gruntu w razie dojścia chłopów do władzy. Oskarżony oświadcza, że w czasie strajku nie wydawał żadnych poleceń przeciwnych prawu. Kiedy zwrócił się do niego referent bezpieczeństwa Jaroszyński, wpływał uspokajająco na chłopów.

Następnie otwarto postępowanie dowodowe i przesłuchano 4 świadków, a to komisarza policji w Jarosławiu oraz 3 funkcjonariuszy policji.

Postępowanie dowodowe trwa. Rozprawie przysłuchuje się mnóstwo chłopów z powiatu jarosławskiego i przeworskiego. M. in. bohater poprzedniego głośnego procesu, hr. Drohojewski

Ostatnie notowania giełdowe

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 1. 6. Kawa Rio nr. 7. 4 3/4 (4 3/4) Kawa Santos nr. 4. 7 3/8 (7 3/8) lipiec 4.16 (4.16) sierpień 4.15 (4.13), Kakao 4 1/2 (4 3/8) lipiec 4.24 (4.06) sierpień 4.35 (4.17).

BAWEŁNA

NOWY JORK, 2. 6. 7.89 (7.71) lipiec 7.89—7.89 (7.71—7.72) paźdz, 7,93—7.93 (7.76—7.76)

KORZENIE

LONDYN, 2. 6. Tapioka Fair czerwiec-lipiec 12.50 Pieprz czarny loco 3.—, Pieprz Singapore czerwiec lipiec 2,62, Goździki Zanzibar czerwiec-lipiec 8.—, Papryka cif czerwiec-lipiec 56.—.

DEWIZY

PARYŻ, 2. 6. Londyn 178.30, Nowy Jork 3607.— Zurich 819.875, Amsterdam 1990.—, Berlin 1448.—

LONDYN, 2. 6. Nowy Jork 4.9425, Paryż 178.375 Berlin 12.325, Amsterdam 8.9681, Zurich 21.7175.

EFEKTY

NOWY JORK, 2. 6. American Car 85.75 (85.—), American Car et Foundry 14.75 (15.50), Am. Tobacco 67.50 (68.—), Chrysler 38.75 (40.75), Douglas Aircraft 40.75 (42.—), Fisk Rubber 4.62 (4.75), Eastman Kodak 144.12 (146.—), General Electric 31.— (31.75), General Motors 27.50 (27.75), Anaconda 22.— (22.62) Betlehem Steel 40.62 (41.37), Intern Nickel 41.25 (41.62), Tennessee Corp. 5. — (5.25), Shell Union 11.50 (11.50), Standard Oil 44.37 (45.50)

METALE

LONDYN, 2. 6. Platyna 6.62, Wolfram cif 41—44, Srebro 18.93, Złoto 140.7 1/2.

Wizyta P. Prezydenta u marsz. Cara

Warszawa, 1. 6. PAT. Pan Prezydent R. P. odwiedził dziś powracającego do zdrowia po dłuższej chorobie marszałka Sejmu p. Stanisława Cara.

Rozporządzenie o służbie pracy

Warszawa, 1. 6. (A). Z dniem dzisiejszym wchodzi w życie rozporządzenie ministra spraw wojskowych o służbie pracy w 1938 r. Wszyscy poborowi kategorii A, którym przysługuje prawo skróconej służby wojskowej przed wcieleniem do wojska, muszą odbyć 4-tygodniową służbę pracy w junackich hufcach.

Pierwsza grupa powołana zostanie w czasie od 20 czerwca do 17 lipca, drugi okres będzie od 20 lipca do 16 sierpnia, a trzeci okres będzie od 19 sierpnia do 15 września.

Echa napaści na sen. Schorra

Warszawa, 1. 6. (A). W związku z napaścią dnia 17 marca br. na osobę profesora sen. Schorra odbyła się dziś konfrontacja między prof. sen. Schorrem a oskarżonymi o napaść.

—oo—

Oświadczenie min. MacDonalda w sprawie Palestyny

Londyn, 1. 6. (ŻAT) Nowy brytyjski minister kolonii złożył dzisiaj w Izbie Gmin swe pierwsze oświadczenie o Palestynie. W odpowiedzi na zapytanie posła Toma Williama minister oświadczył, że w okresie od 3 do 30 maja br. zarejestrowano w Palestynie 36 wypadków zabójstwa i 44 zranienia. Budowa zasieków na północy Palestyny kontynuowana jest w najszybszym tempie. Wobec zaostrzenia terroryzmu na północy Palestyny wojsko i policja zajęły pewną ilość wsi, aby uniemożliwić zaopatrywanie terrorystów w żywność i broń. Energiczna akcja wojska zmierza do przywrócenia autorytetu rządu w kraju.

Konfiskata rezolucji ludowców

Warszawa, 1. 6. (Sin). W jednym z powiatów województwa warszawskiego skonfiskowano tekst rezolucji, proponowanej przez władze naczelne Stronnictwa Ludowego na dzień święta ludowego, tj. 5 czerwca.

Drugi skarb znaleziono w Paryżu

Paryż, 1. 6 (R). W dniu dzisiejszym zawiadomiono policję, że w domu na ulicy Mouffetard 53, gdzie przed kilku dniami robotnicy znaleźli skarb wartości 2 i pół miliona franków, w monetach złotych z czasów Ludwika 15-go, odkryto drugi skarb wraz z testamentem, składającym się również z monet złotych w skórzanych workach.

Wartość znalezionego skarbu nie została dotychczas ustalona, jest ona jednak znacznie wyższa od znalezionego przed paru dniami

Front wojsk rządowych przełamany

Burgos, 1. 6 PAT. Radio Nacional donosi, że wojska gen. Franco przerwały front wojsk rządowych w trzech punktach na odcinku Teruel i Castellon.

W walce powietrznej stracono 14 samolotów rządowych. Samoloty rządowe bombardowały Palmę na Majorce, nie wyrządzając jednak żadnych szkód. Ofiar w ludziach nie było.

Londyn, 1. 6. PAT. Reuter donosi z Granollers (Katalonia) że miasto było bombardowane przez siły lotnicze gen. Franco. Liczba zabitych sięga 200

Zbrojenia Saud-Arabii

Mekka, 1. 6. PAT. Reorganizacja wojskowości Arabii saudskiej w ogólnych zarysach jest już na ukończeniu. Według nowego planu siły zbrojne będą się składały z armii regularnej liczącej około 12.000 ludzi (15 batalionów) i milicji (armii terytorialnej) w sile ok. 25.000. Co do uzbrojenia i ekwipunku uwzględniono w pierwszym rzędzie lekką artylerię, karabiny maszynowe i samochody transportowe. Wszystkie dostawy materiału wojennego pochodzą z Anglii

Zbrojenia lotnicze Wielkiej Brytanii

Londyn, 1. 6. PAT. Ministerstwo spraw lotniczych postanowiło zamówić w kilku fabrykach w Stanach Zjednoczonych 300 samolotów bombowych. Równocześnie donoszą, że rząd brytyjski przystąpi wkrótce do budowy wielkiej wytwórni przetworów chemicznych w Kanadzie.

Dalsze kredyty na dozbrojenie W. Brytanii

Londyn, 1. 6. (B). „Daily Express" donosi, że rząd brytyjski postanowił zwrócić się do parlamentu o przyznanie dodatkowych kredytów w kwocie 5 miln funtów szterlingów na dozbrojenie floty powietrznej i morskiej.

Chamberlain podziela poglądy Hulla na pakt Kelloga

Londyn, 1. 6. (R). Odpowiadając na interpelację w Izbie Gmin, Chamberlain oświadczył, iż podziela całkowicie poglądy, wyrażone przez sekretarza stanu Hulla w oświadczeniu z 28 maja na temat obecnego znaczenia paktu Kelloga.

Obowiązek służby wojskowej w Anglii

Londyn, 1. 6. (R). Chamberlain oznajmił w Izbie Gmin, iż rząd brytyjski nie przygotował w sposób definitywny żadnego planu, przewidującego powszechny pobór w razie zbrojnego konfliktu. Istnieją jednak plany wprowadzenia obowiązku służby wojskowej w razie, gdyby zaszła podobna ewentualność.

Następca człowieka „miliona sekretów"

Londyn, 1. 6 PAT. Sekretarzem gabinetu brytyjskiego został mianowany Bridges na miejsce Hankey'a, który wszedł do rady zarządzającej Kanału Suezkiego. W ciągu ostatnich 4 lat Bridges kierował różnymi departamentami, dotyczącymi obrony narodowej. Niedawno był mianowany przedstawicielem skarbu przy komitecie dostaw dla ministerstwa lotnictwa.

Rokowania angielsko-niemieckie nie zostały zerwane

Londyn, 1. 6. (R). Korespondent dyplomatyczny Reutera dowiaduje się z kół oficjalnych, że rokowania angielsko-niemieckie na temat austriackich handlowych i finansowych zobowiązań nie zostały zerwane, lecz uległy jedynie przerwie na okres zbliżających się świąt.

Przechwałki Seyss-Inquarta

Wiedeń, 1. 6. (T). Seyss-Inquart wygłosił tu przemówienie, w którym poruszając sprawę przyłączenia Austrii do Niemiec zaprzeczył twierdzeniu, jakoby rząd Schuschnigga podał się do dymisji pamiętnego dnia wskutek groźby wkroczenia wojsk niemieckich do Austrii. Dymisja ta nastąpiła na skutek zarzutu Seyss-Inquarta, który stwierdził złamanie przez Schuschnigga ugody lipcowej oraz umowy z 12 lutego, co ostatecznie złamało siłę moralną rządu Schuschnigga. Seyss-Inquart zaznaczył dalej: „My, Austriacy, wcale nie żałujemy utraty suwerenności Austrii i rozwiązujemy z radością dawne formy rządu austriackiego, zwłaszcza, że byliśmy zawsze przeciwnikami partykularyzmu, a bojownikami o wspólną Rzeszę"

Znów rozruchy w Wiedniu!

Zurych, 1. 6. (B). Jak donosi „Neue Züricher Ztg." z Wiednia doszło tam ostatnio w związku z brakiem i drożyzną środków spożywczych do burzliwych rozruchów, którym położyły kres liczne oddziały policji.

Znamienny zakaz

Berlin, 1. 6. (B). Goering wydał dekret zakazujący wojskowym dokonywania zdjęć Hitlera podczas inspekcji armii w charakterze naczelnego wodza.

Pogotowie wojskowe w Czechosłowacji

Wiedeń, 1. 6. PAT. Prasa wiedeńska zamieszcza w dalszym ciągu wiadomości z Czechosłowacji, które stwierdzają trwanie dalszego pogotowia wojskowego.

„Telegraph" donosi, że już w promieniu 25 klm. od Pragi zaczyna się strefa wojenna. Wszystkie samochody zatrzymują posterunki, kontrolując je starannie. Wszędzie spotyka się żołnierzy w pełnym rynsztunku bojowym, a w miarę zbliżania się do terenu sudeckiego zwiększa się stan pogotowia wojskowego. Dziennik donosi, że Niemców sudeckich używa się do pracy nad fortyfikacjami.

Konsul gen. Franco w Pradze

Praga, 1. 6. (B). Czechosłowackie biuro prasowe ogłasza następujący komunikat: Dnia 31 maja 1938 r. zostały w ministerstwie spraw zagranicznych wymienione noty z pełnomocnikiem rządu gen. Franco, traktujące o wzajemnym ustanowieniu przedstawicieli których tytuł oficjalny brzmi: generalny ajent — i których celem będzie rozwój wzajemnych gospodarczych stosunków i opieka nad interesami obywateli obu państw. W tym celu będą oni wykonywać funkcje konsularne.

Henleinowcy u prem. Hodży

Praga, 1. 6. (R) Dziś po południu odbyło się posiedzenie komitetu politycznego rady ministrów. Po tym posiedzeniu premier Hodża przyjął posłów partii niemiecko-sudeckiej Kundta i Petersa, z którymi odbył konferencję w sprawie statutu mniejszościowego.

Surowe wyroki przeciw zdrajcom

Praga, 1. 6. PAT. Urzędowo komunikują, że sąd karny dla spraw zdrady wojskowej w Bernie skazał za zbrodnię zdrady wojskowej i zbrodnię spisku przeciwko republice Emila Prasseka na 25 lat ciężkiego więzienia, Franciszka Ptoka na 18 lat ciężkiego więzienia, Newrela na 15 lat więzienia i Teodora Prasseka na 15 lat więzienia. Jedna osoba została skazana na 12 lat więzienia, jedna na 8 lat, jedna na 4 i 3/4 roku więzienia.

Znowu krwawe rozruchy w Meksyku

Nowy Jork, 1. 6. PAT. Jak donoszą z Meksyku manifesta ja katolicka w Villahermosa na rzecz otwarcia kościołów zakończyła się krwawym starciem z policją, w czasie którego 5 manifestantów poniosło śmierć, a jeden z policjantów był ciężko poraniony.

Kronika krakowska

Dyżury lekarzy i aptek

Dziś mają nocny dyżur lekarze: Fischer Jan — Michałowskiego 1, tel. 174-99, Bauminger J.— Dietla 60, tel. 117-17, Kaczyński Henryk — Topolowa 42, tel. 162-01, Broniatowski A. — Zwierzyniecka 17, tel. 138-88.

Dziś mają nocny dyżur apteki: Rynek gł. 13, Karmelicka 23, Starowiślna 77, Lubicz 7, Długa 66, Plac Zgody 18, Mogilska 16, Madalińskiego 7.

Obchód Święta Pierwocin

Tegoroczny obchód Święta Pierwocin, urządzany jak zwykle przez Szkolną Organizację Młodzieży „Hacofeh" zapowiada się bardzo okazale. Program obchodu obejmuje kilkanaście punktów, już od kilku miesięcy starannie opracowywanych i przygotowywanych. Uroczystość odbędzie się dnia 7 b. m. o godz. 3 popoł. na boisku „Makkabi" przy ul. Koletek.

Walne Zgromadzenie członków Żyd. Tow. Teatralnego w Krakowie

Dziś we czwartek o godz. 8 wieczorem odbędzie się we własnym lokalu przy ul. Stolarskiej 9 Walne Zgromadzenie członków Żyd. Tow. Teatralnego w Krakowie. Po sprawozdaniach i dyskusji nad sprawozdaniami odbędą się wybory nowego zarządu. Ze względu na ważność spraw poruszonych na Walnym Zebraniu obecność wszystkich członków jest wskazana a nawet konieczna.

Muzykantka wpadła do kanału

Osobliwy wypadek zdarzył się wczoraj popołudniu na ul. Jagiellońskiej. Muzykantka uliczna 22-letnia Eugenia Abramczuk, nastąpiła na źle zabezpieczony otwór kanałowy i wpadła do kanału. Doznała ona licznych obrażeń.

Wielka kradzież w lokalu Makabi

Wczoraj w godzinach popołudniowych dokonano zuchwałej kradzieży na szkodę Ż. K. S. Makkabi. Nieujęci narazie sprawcy weszli do lokalu klubowego przy ul. Mikołajskiej l. 9, skąd skradli dwie maszyny do pisania, patefon i różne przedmioty, wartości ponad 1.000 zł.

— ZMIANA LOKALU CENTRALNEJ KOMISJI SZEKLOWEJ. Biuro Centralnej Komisji Szeklowej przeniesione zostało z dniem 1 czerwca 1938 do lokalu przy *ul. Wielopole* 9, parter. Wszelkie przesyłki pozostające w związku z akcją szeklową należy kierować pod powyższym adresem.

— WALNE ZEBRANIE KRAKOWSKIEGO OCHOTNICZEGO TOWARZYSTWA RATUNKOWEGO odbędzie się w dniu 11 bm. godz. 18-ta w sali Towarzystwa Lekarskiego ul. Radziwiłłowska l. 4.

— MARCELI KAUFFLER W RADIO. Dziś w czwartek o godz. 16 zostanie nadany na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia koncert solistów; wystąpi znany radiosłuchaczom tenor Marceli Kauffler, który wykona przy akompaniamencie Dyr. Bolesława Wallek-Walewskiego szereg pieśni i arii operowych.

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ

Błp. Jetti Leserowa

Wczoraj zmarła w Krakowie po dłuższej chorobie błp. *Jetti Leserowa*, wdowa po zasłużonym założycielu Szkoły Hebrajskiej w Krakowie błp. Salomonie Leserze. W Zmarłej schodzi do grobu godna i zacna przedstawicielka starszej generacji kobiet żydowskich — wierna towarzyszka męża, dodająca mu stale otuchy w jego walce ideowej o wychowanie narodowe młodzieży żydowskiej, idealna i kochająca matka, wychowująca dzieci na dobrych Żydów, oddanych sprawie narodowej, kobieta o szlachetnym sercu, czułym na niedolę ludzką, ceniona i poważana powszechnie.

Zmarła osierociła dwóch synów, b. posła adw. Dra M. Lesera, znanego działacza na niwie Tarbutu we Lwowie i Dra Henryka Lesera, sekr. gen. Centosu i współpracownika naszej Redakcji, oraz córkę — urzędniczkę Zarządu Gimnazjum im. Dra Ch. Hilfsteina w Krakowie. Osieroconej Rodzinie towarzyszy szczere i serdeczne współczucie.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 2 b. m.: W dzielnicach północnych przeważnie pochmurno, chłodno i miejscami przelotny deszcz. Na pozostałym obszarze Polski pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym. Skłonność do burz. Ciepło. Umiarkowane wiatry południowo-zachodnie i zachodnie. Widzialność dobra.

Bł. p.

JETTI LESEROWA

wdowa po bł. p. Salomonie Leserze

zmarła w Krakowie, dnia 1 czerwca b. r. po długich i ciężkich cierpieniach

Termin pogrzebu, który odbędzie się z domu żałoby przy ul. Gertrudy 14 podany będzie na klepsydrach

RODZINA

Dyrektor Funduszu Pracy w Krakowie ostro atakowany na Radzie Miejskiej

Na Ratuszu krakowskim odbyło się wczoraj wieczorem posiedzenie Rady Miejskiej, na którego porządku dziennym znalazły się m. in. sprawozdania Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej z wykonania budżetu na rok 1936/37.

Jeszcze przed przystąpieniem do tego punktu porządku dziennego, uchwalono wyrazić zgodę na budowę linii tramwajowych na ulicach: Lwowskiej (700 m. długości), Wadowickiej (600 m), Wybickiego (700 m), Podchorążych (400 m), moście im. Marszałka J. Piłsudskiego (180 m).

Dalej uchwalono zasady przekładania kosztów pierwszego urządzenia ulic i placów komunikacyjnych na właścicieli przyległych działek. Szczegóły tej uchwały, mające dla ruchu budowlanego ważne znaczenie, podamy w wydaniu wieczornym naszego pisma.

Dyskusja w sprawie zatrudnienia bezrobotnych w Krakowie rozwinęła się przy omawianiu pożyczek na roboty inwestycyjne w Krakowie. Zarząd Miejski wystąpił z wnioskami o zaciągnięcie pożyczek, a to 600.000 złotych na inwestycje w Gazowni miejskiej, 200.000 złotych na rozbudowę wodociągów miejskich, 150.000 złotych na rozbudowę kanalizacji, 100.000 złotych na inwestycje drogowe. Ze strony radnych socjalistycznych atakowano bardzo ostro działalność dyrektora Funduszu Pracy inż. Krzyżaka. Jak wynika z oświadczeń radnych socjalistycznych, działalność dyrektora Funduszu Pracy wywołuje duże niezadowolenie w sferach robotniczych. Grupa bezrobotnych pracowników umysłowych w liczbie około 80 osób postanowiła okupować jadłodajnię przy ul. św. Jana i rozpocząć głodówkę, domagając się pracy.

Z kolei przystąpiono do dyskusji nad sprawozdaniem z wykonania budżetu miejskiego w roku 1936/37. Przedstawiciele poszczególnych klubów składali deklaracje o stosunku do wykonania budżetu, po czym sprawozdanie do wiadomości przyjęto.

W dalszym ciągu toczy się dyskusja nad sprawozdaniami z gospodarki przedsiębiorstw, których gmina jest udziałowcem. Jako pierwszy zabiera głos r. Czerwieniec (P. P. S.), który oświadcza: Przy omawianiu gospodarki w Miejskiej Kolei Elektrycznej chciałbym poruszyć pewną sprawę dotyczącą prezesa jej Rady Nadzorczej, wiceprez. dr. Radzyńskiego, a w szczególności jego wyjazdów i ich celowości...

Przewodn. prof. dr Nowak przerywa mowę: Jeśli to jest sprawa personalna to może być rozpatrywana tylko na posiedzeniu tajnym.

Wicepr. dr. Radzyński: Mam wrażenie, że domyślam się o co chodzi i z mojej strony proszę, aby sprawa była omawiana na posiedzeniu jawnym.

R. dr. Czuchajowski sprzeciwia się temu, ze względów zasadniczych. Przewidniczący zarządza tajne posiedzenie o godz. 10.10 w nocy.

Monety ze stali biją Włochy dla zaoszczędzenia niklu

„Najprostszym wyjściem byłaby inflacja" — ale rząd faszystowski nie pójdzie na tę drogę

Rzym, 1. 6. PAT. Przemawiając w senacie minister finansów Thaon di Revel zaprzeczył pogłoskom o rzekomej inflacji bilonu, stwierdzając, że ogólna ilość bilonu oraz 10-cio lirowych biletów zdawkowych wynosi 2.959 milionów, przekracza normę zaledwie o 68,7 milionów. Nadwyżka ta odpowiada wzrostowi cen i potrzebom rynku. — Cyfry te dotyczą obiegu we Włoszech i w Libii, a nie w Abisynii. Minister oświadczył, że niebawem monety niklowe będą zastąpione przez monety bite ze specjalnego gatunku stali, która otrzyma nazwę acmonital. Monety z acmonitalu są przeznaczone zwłaszcza na rynek abisyński, gdzie przyczynić się mają do stopniowego zastąpienia talara Marii Teresy przez lirę włoską. Bicie monet z acmonitalu ograniczy import niklu z zagranicy. W zakończeniu minister mówiąc o zobowiązaniach skarbu państwa, pokrywanych z opóźnieniem oświadczył, że najprostszym wyjściem byłaby inflacja. Taki sposób rozwiązania sprawy był jednak zawsze i będzie odrzucany przez rząd faszystowski.

Armia turecka — jedną z najlepszych na świecie

Stambuł, 1. 6. PAT. Przed opuszczeniem granic Turcji gdzie bawił 11 dni i zwiedził główne ośrodki kraju, jugosłowiański minister spr. wojskowych gen. Maricz oświadczył wobec prasy tureckiej, że uważa, sądząc z tego, co miał sposobność zobaczyć, armię turecką za jedną z najlepszych w świecie. Maricz dodał, że armia ta jest uzbrojona we wszystkie nowoczesne środki walki. Turcja posiada ponad to przemysł wojenny, dysponujący surowcami, pochodzącymi z własnego kraju.

Z tych też względów Turcja przedstawia wielką wartość dla innych państw jako ewentualny sojusznik.

Sprostowanie

Jak się dowiadujemy z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, zamieszczona przez część prasy krakowskiej notatka jakoby wczoraj na U. J. odbyć się miała promocja na doktora honoris causa znakomitego uczonego francuskiego, matematyka prof. dr Henri Lebesgue'a nie odpowiada prawdzie.

Uroczyste nadanie doktoratu honoris causa wydziału filozoficznego U. J. odbędzie się później, przy czym z Krakowa wyjedzie specjalna delegacja U. J. do Paryża, celem wręczenia dyplomu prof. dr. Henri Lebesgue'owi.

Skrzydła nad Wielką Brytanią

Problem zbrojeń powietrznych w Anglii

LONDYN koniec maja

Od dłuższego czasu uwaga wszystkich odpowiedzialnych czynników, jak i całego społeczeństwa angielskiego koncentruje się dokoła sprawy zbrojeń. Gwałtownie zbrojenia niemieckie zainaugurowały olbrzymi wyścig w całej Europie, w którym Anglia bierze wybitny udział. Jej olbrzymie środki finansowe bardzo jej to zadanie ułatwiają, a wypróbowana angielska stanowczość i konsekwencja dają pewność że prowadzone dzieło będzie w pełni zrealizowane. Obecna napięta sytuacja międzynarodowa jeszcze bardziej każe zwrócić oczy w tym kierunku.

Cała angielska opinia publiczna zgodna jest na tym punkcie, że podstawą bezpieczeństwa państwa i środkiem zapewnienia pokoju jest powiększenie sił zbrojnych do maximum. Pod tym względem nie ma tu zasadniczych różnic między stronnictwami angielskimi między rządem a opozycją. Dyskusje toczą się jedynie nad sposobami, których należy użyć aby dojść do tego celu i opozycja wytyka raczej rządowi niedostateczną energię i zbyt powolne tempo. Krytyka wychodzi z założeń raczej rzeczowych niż politycznych. Dowodem tego jest fakt, że najostrzejsze głosy krytyki wychodzą nie z łona opozycji, t. j. Partii Pracy i lewicowej partii liberałów, ale spośród rządowego stronnictwa konserwatywnego, a głównym wyrazicielem jej jest głośny polityk i b. wielokrotny minister Winston Churchill.

Znawcy zajmują się konkretnymi szczegółami, które rzucają znamienne światło na intensywność zbrojeń powietrznych angielskich. Wydano na ten cel dotąd 133 i pół milionów funtów szterlingów. Anglicy żartują, że ta olbrzymia suma pieniędzy zaprodukuje się przed nimi w czasie popisów i manewrów powietrznych.

Mniej pewrą jest ilość wojennych samolotów. Obliczają mniej więcej na 1.750 w obecnej chwili, ale trzeba się liczyć z tym, że tempo produkcji samoltów wzrasta ustawicznie. Anglia dysponuje 10.000 wyćwiczonych lotników. W związku z tym opinia ustawicznie rozpatruje kwestie stosunku sił powietrznych angielskich i niemieckich Są alarmiści, którzy mówią o 3 do 10.000 wojennych samolotów niemieckich. Ale już odległość tych dwu cyfr każe wątpić o ich ścisłości W opowieściach o potędze powietrznej Niemiec jest niewątpliwie wiele przesady. Dyskusja na ten temat w Niemczech jest wykluczona i wszyscy muszą powtarzać to. co wyjdzie w formie hasła z ust miarodajnych. W Anglii krytyka jest dozwolona i wskutek tego wydaje się nieraz niesłusznie, że siły angielskie ustępują miejsca niemieckim.

Angielscy znawcy spraw lotniczych przyznają otwarcie, że ilość prawdziwie nowoczesnych wielkich samoltów bombowych jest zbyt mała. Natomiast ogromnym uznaniem cieszą się średnie bombowce. Pisze się o nich że przewyższają absolutnie analogiczne typy niemieckie, włoskie, francuskie i nawet amerykańskie, które cieszą się bardzo dobrą opinią. Poza tym konstruuje się nowy typ bombowców, mogących rozwinąć bardzo wielką szybkość Oczywiście między „urodzinami“ typu a skonstruowaniem większej ilości takich samolotów musi upłynąć czas dłuższy, trwający dwa lata lub nawet dłużej.

Odpowiednie władze roztoczyły baczną opiekę nad tajemnicami zbrojeń powietrznych, które są śledzone pilnie przez obce wywiady, między którymi — jak się przypuszcza — na pierwszym miejscu stoi wywiad niemiecki. Mimo to Anglia w tak doniosłej kwestii zbrojeń pozostaje wierna swoim wypróbowanym metodom stałego kontaktu z opinią publiczną i daleko posuniętej swobody krytyki w parlamencie i prasie. Anglik dziwi się temu, co się określa mianem propagandy nie znosi samochwalstwa, przesady, kłamstwa, grzeszy raczej na punkcie autokrytycyzmu i niezadowolenia z tego, co się w kraju dzieje. I dlatego ma się pełne prawo przypuszczać, że rzeczywistość angielska na punkcie zbrojeń stoi znacznie wyżej, niżby to mógł obserwator na podstawie ostrych słów krytyki, padających w pałacu Westminsterskim mógł przypuścić niedostatecznie obeznany ze stosunkami obserwator na podstawie ostrych słów krytyki, padających w pałacu Westminsterskim i drukowanych na szpaltach prasy.

H. S.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

KRAKÓW, 1 czerwca. Pszenica jednolita dworska czerw. 27—27.25, biała 27—27.25, zbierana (targowa) 26.50—26.75, żyto jednolite (dworskie) 22.25—22.50. zbierane targowe 22—22.25, jęczmień jednolity dworski 19—19.50, przemiałowy 18—18.25, pastewny 17.50—17.75, owies jednolity 22—22.25, zbierany tagowy 21.50—21.75, zadeszczony 20—26.50, mąka pszenna gat. I. 30% 43.25—45.50, gat. I. 50% 42.25—43.50, gat. IA 65% 38.75—39.75, razowa 95% 33.75—34.25, gat. II 30—65% 36—36.75, gat. IIA 50—65% 29.75—30.75, pastewna 17.25—17.50, mąka żytnia okręgu krakowskiego gat. I. 50% 34.75—35.25, gat. I. 65% 33.25—33.75, razowa 95% 26.50—27, gat. II 50—65% 21.50—22, mąka żytnia okręgu poznańskiego gat. I 50% 35—35.50, gat. I. 65% 33.50—34. Otręby standart. pszenne miałkie 15.50—15.75, średnie 13.75—14, żytnie 13.75—14, jęczmienne 12.25—12.75, Tendencja i obroty: pszenica 145 spokojna, żyto 76 spokojna, jęczmień — spokojna, owies 54 spokojna. Ogólny obrót 552 ton, tendencja ogólna spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ, 1 czerwca. Ceny orientacyjne: łubin żółty i niebieski plus 25 groszy, reszta notowań bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 190 spokojna, żyto 268 spokojna, jęczmień 56 chwiejna, owies 28 spokojna.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, 1 czerwca. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 118.25, Żyrardów 50.50 ex kupon, Cukier 34, Ostrowiec 55, Starachowice 36.50, Węgiel 28.50. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna I em. 80.25, II em. 81.25, 5% poż. konwersyjna 70—70.25, 4% poż. konsolidacyjna 67.35, 4% poż. dolarowa (dolarówka) 41.50—42—41.75, 4½% poż. wewnętrzna 65. Tendencja utrzymana.

Dewizy: Belgia 889.80, Holandia 293.15, Kopenhaga 117.30, Londyn 26.28, Nowy Jork czek 5.30½, Nowy Jork telegraficzny 5.30¾, Oslo 132, Paryż 14.75, Praga 18.44, Sztokholm 135.50, Szwajcaria 121. Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

LONDYN, 1. czerwca. Cynk 11 7/8—12, 12 1/3—3/16, Cyna 163—¼ 163¼—164, Straits 165¼, Ołów 13 5/16—3/8 —13 7/16—½ Miedź 32 15/16—33, 33 3/16—33¼, Elektrolit 37½—38, Złoto 140.7½.

Ogłoszenie Rabinatu

Rabinat w Krakowie podaje do wiadomości ludności żydowskiej, że niżej podane jatki sprzedają mięso pochodzące z uboju mechanicznego, a to: 1) Buchsbaum Abraham Wiślisko (Grzegórzki), 2) Bruh Izrael Węglowa 3, 3) Biterman Salke Podbrzezie 2, 4) Fass Samuel Limanowskiego 52, 5) Gross Izrael Gertrudy 23, 6) Gross Izak Starowiślna 74, 7) Hirsch Benjamin Legionów 12, 8) Knobloch Szymon Paderewskiego 4 (Kleparz), 9) Kunz Baruch Kalwaryjska 19, 10) Mingelgrün Jakub — Berka Joselewicza 18, 11) Markiewicz (dawniej Schönherz)Rynek gł. 12, Stolarska 9 oraz wszystkie jatki w „Rondlu“ na Placu Nowym.

Doszło do wiadomości Rabinatu, że w niektórych z wyżej wymienionych jatek usiłuje się wprowadzić konsumentów w błąd informując, że mięso przez nich sprzedawane jest koszerne. Rabinat poczuwa się przeto do obowiązku ostrzec ludność żydowską, aby nie dała wiary tym wmawianiom, gdyż stwierdzono, że mięso sprzedawane tamże pochodzi wyłącznie z uboju mechanicznego, którego według rytuału nie wolno Żydom spożywać. Ponadto Rabinat przypomina, że nawet w jatkach koncesjonowanych na sprzedaż mięsa z uboju rytualnego należy nabywać wyłącznie to mięso, które jest zaopatrzone w plombę Rabinatu, gdyż inaczej Rabinat nie odpowiada za koszerność.

RABINAT W KRAKOWIE (pieczęć).

(Wyciąć i zachować dla pamięci). 3875k



Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

EKSPEDIENT rutynowany poszukiwany do hurtowni materiałów elektrotechnicznych. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika" pod „7622g". 2602g

WYSYŁKOWY dom sukienniczy poszukuje zdolnego kontrolera okręgowego. — Zgłoszenia podaniem szczegółów, Administracja „Nowego Dziennika" — pod „3262k". 3262k

Posad poszukują

FIRANKI, kapy, serwety, oraz bieliznę wykonuje według najnowszych modeli **ARTYSTYCZNA** pracownia **POLI FREYLICHOWEJ — KRAKÓW, KARMELICKA** 4, II. p. oficyny. — Telefon 188-45. 3865k

DOBRY czeladnik krawiecki, męsko-damski poszukuje posady. — Może być prowincja. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „7608g". 2598g

POMOCNIK buchaltera z ukończoną szkołą poszukuje zajęcia. Zgłoszenia pod „7588g" do Administracji „Nowego Dziennika". 2589g

Interesy handlowe

PRZEDSTAWICIELSTWA poważnej firmy, najchętniej składem konsygnacyjnym poszukuje zdolny organizator. Kaucja zapewniona. — Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika" sub „3425k". 3425k

FABRYKA maszyn w Bielsku, 20 lat na miejscu, poszukuje spólnika, dobrego kupca z większym kapitałem. Kapitał może być zabezpieczony. Zapytania pod „3773k" do Administracji „Nowego Dziennika". 3773k

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuje, płacę najlepsze ceny. — Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21. 2434g

KUPUJĘ wszelką garderobę noszoną, płacę najwyższe ceny. Telefon 105-41.

KARALUCHY niszczy doszczętnie **JOK**, proszek oryginalny. — — Drogeria **SCHAPSENSOHNA**, Kraków, Plac Nowy. 3174k

20% taniej Linoleum Chodniki, Kołdry, Kapy, firanki **Scharf**, Krakowska 21. pasaż. 3356k

MEBLE LAKIEROWANE! NAJTANIEJ! Schor, Bracka 6. 3480k

KONSERWATORY lodów dla kawiarń i cukierń dostarcza Rakower Edward, Kraków, Kalwaryjska 27. telef. 141-84. 2588g

URZĄD CELNY W KRAKOWIE, UL. KAMIENNA 12. Telefon 122-38. P. K. O. 402.224. — Nr. IV-17/305/38. Kraków, dnia 30. maja 1938. **OGŁOSZENIE SPRZEDAŻY** Dnia 9/VI. 1938 r. o godzinie 9-tej odbędzie się w Krakowie ul. Kamienna 12 w magazynach celnych licytacyjna sprzedaż towarów zagranicznych; a) od których należności celne nie zostały uiszczone w ustawowym okresie, o ile do dnia sprzedaży nie zostaną przez odbiorców wykupione, a to: artykuły kolonialne ich surogaty, korzenie, wina gronowe, skóry futrzane surowe i wyprawione, tkaniny bawełniane, wełniane, maszyny, części maszyn, rowery i tp. b) skonfiskowane w postępowaniu karnoskarbowym: pieprz, chustki na głowę wełniane, bawełniane — odzież wełniana, bawełniana męska, damska i dziecinna i tp. Towary powyższe oglądać można w przeddzień sprzedaży w miejscu wyżej zapodanym w godzinach od 10—14-tej. — Gdyby sprzedaż niektórych towarów nie doszła do skutku w dniu przetargu — powtórna sprzedaż tych towarów odbędzie się dnia 27. czerwca 1938 r. w tym samym miejscu i o tej samej godzinie. — Naczelnik Urzędu Celnego: R. Lehman. 3864k

WPISY
do PRYW. GIMNAZJUM KOED.
i do Pryw. Koed. SZKOŁY POWSZECHNEJ

Tow. Żyd. Szkoły Społecznej przyjmuje codziennie Sekretariat od godz. 9—13

RYNEK GŁ. 17, I. p.

TELEFON 201 24

SKLEP o dwu ubikacjach z magazynem do wynajęcia. Kraków, Gertrudy 7. 2050k

POKÓJ i kuchnia, 2 pokoje, kuchnia i nyża, pełnokomfortowe, do wynajęcia. Krakowska 51. 2597g

WYKWINTNE obiady w... daje inteligentna rodzina. — 1 zł Brzozowa 12 m. 4. ...

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę udziałową Nr. ... wydana przez Komunalną Kasę w Brzozowie na nazwisko Leib Popper, Dr... nów.

Różne

ZBIÓRKA uliczna w dniu 23-go maja 1938 na rzecz Stowarzyszenia Rabczańskiej Kolonii Leczniczej im. Marii Fraenklowej przyniosła kwotę zł. 595.16 (Pięćsetdziewięćdziesiątpięć złotych 16 groszy), którato kwota została przeznaczona na pokrycie wydatków na kolonii w Rabce. 3874k

CZYŚCI chemicznie na **SUCHO**, farbuje artystycznie, naprawia i przerabia wszelką garderobę jedyne Pogotowie Krawieckie, Kraków, Grodzka 6. Ceny konkurencyjne. 3471k

UBRANIOZMIAN zamienia noszoną garderobę męską na materiały bielskie. — **KOZŁOWSKI**, Kraków. Telefon 148-62. 3863k

TYLKO przed południem przerabiam kapelusze według najnowszych fasonów po 1,20, nowe 4 zł. Orzeszkowej 4. m. 1. 2456g

Nauka i wychowanie

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ w 10 lekcjach perfekt... wyucza **ZOFIA SCHÖNGUTÓWNA** WW. Świętych ... front I. piętro, tel. ... **OPŁATA MINIMALNA.** ...

FRANCUSKIEGO tanio ... dziela paryżanka, Syrokomli 17/2 do 12-ej. ...

WPISY na zatwierdzone przez Kuratorium Trzechletnie Żeńskie **KURSY JĘZYKÓW OBCYCH** oraz **PRZEDMIOTÓW HANDLOWYCH**. — Kraków, Rynek Gł. 23. Kształcą sekretarki, korespondentki, buchalterki, tłumaczki. Nauka od ... Zniżki urzędnikom, niezamożnym. Zgłoszenia przedpołudniem i 17—19 do do ... ca czerwca.

EMIGRANTÓW do ... Ameryki połudn. wyucza **HISZPAŃSKIEGO** dokładnie i szybko. — Zgłoszenia ... **ZAMOJSKIEGO 22.** ...

Higieniczne, zdrowe, tanie Lody PINGWIN na śmietanie.

KASĘ ogniotrwałą — małą kupię. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika" pod „2638k"

Sprzedaż

LODOWNIE „Ideal" w największym wyborze, najdoskonalsze — najsolidniejsze Sattler, Kraków, Stradom 18. 2160k

ODCISKI usuwa niezawodnie „**RIGO**", 50 groszy Drogeria **SCHAPSENSOHNA**, Kraków, Plac Nowy. 3175k

MLECZARNIA wyrobiona do sprzedania, urządzenie, towar, Kraków, Kalwaryjska 17. 2594g

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie **ZA GOTÓWKĘ**. **Pocztę szyfrową** odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

SIATKI tkane, mosiężne, fosfor-brązowe, stalowe, platerowane, we wszystkich numerach dostarcza Romer, Kraków, Plac Matejki 5. 3169k

WORKI ANTYMOLOWE kupuje każdy w Drogerii „Nowoczesnej" Lehrfelda, Grodzka 35. 2339g

LODOWNIE
Rzeźnicze, Restauracyjne, Pokojowe
HURT — DETAL
Wytwórnia
S. GOLDSTEIN
Kraków, Jagiellońska 5
tel. 178-47 (Prospekty na żądanie)

ANTYMOLINĄ ochronisz najpewniej futra i garderobę zimową. Drogeria „Nowoczesna" Lehrfelda, Grodzka 35. 2339g

DO sprzedania nawijalnia nici z marką ochronną. — Artykuł wprowadzony. Wiadomość Miodowa 13. m. 22 2583g

MASZYNY do pisania, nowe — używane. Wielki wybór maszyn walizkowych. Wymiana — dogodne spłaty. „Maszynodom" Max Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 4. 2867k

OKAZJA! Pończochy gazowe 2.50. Reformy i motylki jedwabne 1.35. „Źródło Pończoch" Kraków Pl. Dominikański 1. 3047k

Lokale

TRZECHPOKOJOWE mieszkanie, odpowiednie dla lekarza-specjalisty, oraz **LOKALE SKLEPOWE**. Nowy dom. Centralne ogrzewanie Krakowska 21. 3860k

SKLEP duży frontowy do wynajęcia, urządzenie sklepowe do sprzedania. Podgórze, Brodzińskiego 1. — Wiadomość u dozorcy. 2605g

FRONTOWY LOKAL HANDLOWY do wynajęcia w budynku Hotelu Royal. — Wiadomość u zarządcy hotelu. 2599g

2 POKOJE kuchnia pełnokomfortowe, umeblowane do wynajęcia od 15. czerwca. Rzeszowska 7. m. 10. 2591g

JEDNOPOKOJOWE mieszkania komfortowe z kuchnią, kawalerki z łazienką, sklepy do wynajęcia, Kazimierza Wielkiego 59. Wiadomość od 3.30 do 4.30, tel. 133-72. 3876k

ZAWIADAMIAM,

że przeniosłem skład maszyn do pisania, liczenia ... i pracownię mechaniczną do nowego lokalu przy

ul. FLORIANSKIEJ 8 I p.

Telefon 135-41

GUSTAW KREMLER



— Szanowna pani może w zupełności na mnie polegać. Jest to kostium kąpielowy ściśle na jej figurę.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.